

104 ROZCZNICA URODZIN



Jan Koprowski

LENIN W PORONINIE

Gdy wysiadłeś na stacji w Zakopanem, nie było delegacji, orkiestry, armatnich strzałów. Powitał cię chmurny poranek z gór w doliny schodzący pomału.

Nikt nie dostrzegł twoich szybkich kroków, nie wskoczyłeś jak mieszczuch do doróżki. Obok drogi w zielonym potoku przeglądał się twój krawat w groszki.

Wąską ścieżką do Poronina najskromniejszy i największy szedł człowiek. Mgła przysiadła jak kura w dolinach, z gór zdumieni patrzyli świerkowce.

Szła Historia i nikt jej nie dostrzegł spośród panów, kupców, mieszczan. Tylko limba szeptała coś słoistego i smrek mruczał, głął się i trzeszczał.

I pobrnąłeś — najprostszy — dalej, do chat burczy o grubych przyciesach. Co tam jedzą uralscy drwale — myślałeś — i chłopci Polesia?

Izba była góralska, zwyczajna — w niej ni biurka, ni szaf mahoniowych. Takich ludzi, Historio, daj nam i ten stołek, i stół sosnowy.

Na tym stole twardym i szorstkim rewolucja rosła i rosła. W dali potok grzechotał górski. Twoje ręce — to dziejów wiosła.

I pozostał twój cień nad stołem... Co nam powiesz dziś po latach? Towarzysze, do góry czoła! Rewolucja — ramię świata.

opinie

„Na mieszkaniu“!

Sporo młodzieży uczącej się w rozmaitych szkołach średnich mieszka poza domem. Większość w internatach, inni jak się trafi — u bliższej, lub całkiem dalekiej rodziny, u zupełnie obcych ludzi.

Nowa Huta ma na ogół niezłe warunki lokalowe, chętnie więc przyjmuje się młodzież „na mieszkaniu”. To trzeba zrozumieć dosłownie — „na mieszkaniu” — bowiem uczniom szkół średnich nie oferuje się najczęściej osobnych pokoi, gdyż te zarezerwowane są dla dorosłych sublokatorów, dla studentów. Uczniak musi się zadowolić kąpielnią, w którym ma składane łóżko, a lekcje odrabia w kuchni, o ile ta jest wolna.

Tak niefortunnie dla młodych się składa, że przyjęcie na stancję jest zobowiązaniem jednostronnym, to znaczy uczeń, a raczej jego rodzice muszą płacić, nieraz nawet słono — krewini też często nie są zainteresowani — natomiast wynajmujący nie poczuwa się do niczego więcej poza udzieleniem miejsca do spania. Uczeń słusznie żąda swych praw, odrobiny miejsca na książki, możliwości skorzystania z łazienki, czasem chce dłuższą uczyć się wieczorem — i napotyka ostre sprzeciw, bo „gaz kosztuje i prąd też — a w książkach legną się mo- le”!

Od tego zaczynają się pierwsze konflikty, niesnaski, na których zwykle przegrywa młodzież. Później przyjdą kłopoty w szkole, w ślad za tym niechęć do nauki, ogólne wyczerpanie... Pieniążki poszły jak woda, nie dojadło się, nie dospało — i tak w ogóle do mamy daleko, która zaradziłaby temu wszystkiemu i w niejednym pomogła.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA

ŁÓS NOWEJ HUTY

Nr 16 (1744)

20-26. IV. 1974

Cena 50 gr

Hutnicy w hołdzie Wodzowi Rewolucji

22 kwietnia mija 104 rocznica urodzin Włodzimierza Iljicza Lenina. Z tej okazji odbędzie się szereg uroczystości w regionie krakowskim, w których będą uczestniczyli również pracownicy naszego kombinatu.

I tak 21 kwietnia będzie Dniem Hołdu Pamięci Lenina. Pod pomnikiem Wodza Rewolucji Październikowej w Poroninie delegacja hutników

wraz z delegacjami z innych zakładów pracy i młodzieży szkolnej naszego województwa złoży wieńce i wianki kwiatów oraz wpisie się do Złotej Księgi Pamiątkowej.

22 kwietnia o godz. 15 na alei Róż pod pomnikiem Lenina w Nowej Hucie odbędzie się wielki wiec z udziałem ok. 10 tys. członków partii, przedstawicieli władz partyjnych i państwowych oraz Konsulatu

Generalnego ZSRR w Krakowie. W wiecu tym weźmie m. in. udział 3,5 tys. członków partii z Huty im. Lenina i 3,5 tys. członków partii z terenu dzielnicy Nowa Huta. Program uroczystości przewiduje wystąpienie Józefa Nowotnego — I sekretarza KP PZPR HIL, wręczenie legitymacji członkowskich 50 kandydatom partii, złożenie wieńców i wianek kwiatów przez członków

ZF TPPR ZAPRASZA NA FILMY RADZIECKIE

Zarząd Fabryczny TPPR przy Hucie im. Lenina zaprasza z okazji Dni Leninowskich pracowników kombinatu i ich rodziny na wartościowe filmy radzieckie. Seanse będą się odbywać w dniach od 22 do 28 kwietnia br. o godz. 17, w sali teatralnej HIL, bud. „S” centrum administracyjnego. Wstęp wolny.

Oto program: 22 bm. — film „6 lipca”, 23 bm. — „Cichy Don” I część, 24 bm. — „Cichy Don” II część, 26 bm. — „Hamlet”, 27 bm. — „Ostatnia gra Karima”, 28 bm. — „Siedem nianiek”. (jd)

Rozmowa z przew. Zarz. Oddz. PTTK w HiL dyr. Stanisławem Suchońskim

Rozwijając turystykę — dobrze służymy załodze

W sobotę 20 bm. o godz. 13 rozpocznie w Klubie Turysty HiL obrady Walny Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Oddziału PTTK HiL. Z tej okazji poprosiliśmy o rozmowę członka Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu PTTK, prezesa Zarządu Oddziału PTTK HiL dyrektora inż. mgra STANISŁAWA SUCHOŃSKIEGO.



— Turystyka, jako najdroższa forma czynnego wypoczynku po pracy, posiada w naszej hucie duże tradycje. Działalność Oddziału PTTK cieszy się uznaniem załogi. Jakże osiągnięcia chciałby towarzyszyć prezes podkreślić?

— W okresie ostatniej kadencji nastąpił dalszy wzrost naszej organizacji. Jest to bardzo pozytywny objaw, ale nie możemy być jeszcze zadowoleni z liczebności PTTK w hucie. Uważam, że zgodnie z za- leceniami Zarządu Głównego

PTTK powinna nastąpić dalsza rozbudowa szeregow organizacji, a sprzyjać temu powinna uchwalona w roku ub. „karta praw i obowiązków członka PTTK”. Ten dokument, zaaprobowany przez Prezydium RZK, określa konieczność społecznej aktywności członków PTTK HiL, ale i wskazuje na szereg dla nich przywilejów w postaci udziału w wycieczkach i korzystaniu ze sprzętu.

Wzrost organizacji PTTK w hucie wyraża się w ub. kadencji liczbą 11 proc.

Drugim ważnym momentem w naszej działalności był VIII Krajowy Walny Zjazd PTTK w Warszawie, na którym centralne władze Związków Zawodowych i GKKFiT ustaliły rolę PTTK w zakładach pracy. Nasza organizacja została uznana za głównego pomocnika Zw. Zawodowych i otrzymała rangę komisji strukturalnej rad zakładowych do spraw turystyki i wypoczynku.

Co prawda na praktyczne wcielenie tej zasady integracji musieliśmy trochę poczekać, ale powołane już zostały związkowe rady kultury fizycznej i turystyki, które integrują ruch społeczny w tej dziedzinie stwarzając praktyczną platformę wspólnego działania.

Chciałbym przytoczyć słowa sekretarza CRZZ i jednocześnie wiceprzewodniczącego ZG PTTK Stanisława Lewandowskiego wypowiedziane 7 kwietnia na plenarnym posiedzeniu ZG PTTK... „Jestem ogromnie zadowolony z faktu, że w radach tych działacze PTTK odgrywają bardzo aktywną rolę i są czynnikami wyznaczającym kierunek działalności turystycznej w zakładach pracy”.

Wiceprzewodniczący GKKFiT dr Bogusław Ryba bardzo wysoko też ocenił działalność PTTK zapraszając kierownictwo tej organizacji do współdziałania z GKKFiT-em w zredagowaniu projektu uchwały Rady Ministrów, która określi przyszły model i wskaże kierunki rozwoju turystyki polskiej.

To wszystko świadczy o wysokiej pozycji PTTK w kraju i o przyznaniu jej wiodącej roli w rozwoju ruchu turystycznego. Dorobek PTTK był w okresie obchodów 100-lecia turystyki polskiej bardzo mocno akcentowany. Zwracano także uwagę na wypróbowaną kadrę naszych działaczy.

— Mówiąc o dorobku Od-

działu PTTK HiL nie można zapomnieć i o czekających nas zadaniach. Jak najogólniej da się je określić?

— Jesteśmy — obok Oddziału Zakładowego PTTK HCP Poznań — największym oddziałem zakładowym PTTK w Polsce. Mamy zresztą autentyczny, duży dorobek. Wyraża go najlepiej liczba zorganizowanych wycieczek, wyjazdów rekreacyjnych, zlotów i rajdów. Wzięło w nich udział w roku ub. blisko 100.000 osób. Ilość ta mogła być jeszcze większa gdyby nie to, że w IV kwartale nastąpiły najpierw ograniczenia, a potem całkowity zakaz korzystania z zakładowych autobusów na wycieczki.

Ten fakt również zaciążył na I kwartale bież. roku, w którym praktycznie żadnych wyjazdów nie było. Najbardziej ucierpiała „szkoła narciarska”, z której musieliśmy zrezygnować.

Jednak plan naszych tegorocznych imprez został zachowany i wszystkie będziemy starali odbyć. Co najważniejsze ograniczając liczbę ich uczestników (z uwagi na wzrost kosztów przejazdu).

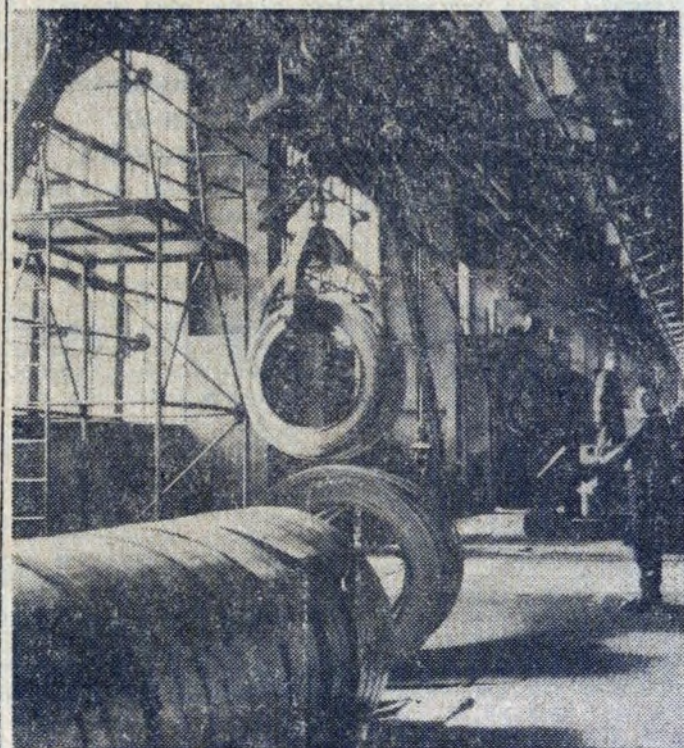
Przed nowym zarządem stanie sprawa nie tylko realizacji założonego programu, bo to dla nas za mało, ale lepszego zaprogramowania imprez turystycznych. Trzeba też będzie wypracować nowe formy działania wynikające z wejścia w (Dokończenie na str. 3)

DZIELNICOWY ZJAZD TPPR W NOWEJ HUCIE

25 bm. odbędzie się w sali teatralnej HiL VIII Dzielnicowy Zjazd TPPR w Nowej Hucie. Organizacja ta krzewiąca przyjaźń polsko-radziecką liczy aktualnie ponad 18.000 członków indywidualnych oraz 20 zbiorowych (zakłady pracy i instytucje). Działalność ZD TPPR prowadzona jest przez 56 kół zakładowych oraz 49 kół szkolnych.

Zespół Szkół Mechanicznych — dla dzielnicy

Dla uczczenia 30-lecia PRL i 25-lecia Nowej Huty nauczyciele, pracownicy administracji oraz uczniowie Zespołu Szkół Mechanicznych nr 3 podjęli w kwietniową niedzielę czyn społeczny. Przepracowali oni na rzecz dzielnicy przy porządkowaniu i upiększaniu terenów Parku Kultury i Wypoczynku w Mistrzejowicach, wokół Przychodni w Krzesławicach, w Czyżnach, oraz na terenie przyległym do szkoły ok. 3.800 gózdin. Ponadto uczniowie szkoły podjęli dodatkową produkcję w warsztatach szkolnych, przepracowując ok. 1.700 roboczogodzin, a także przebudowali i zmodernizowali radiowęzeł szkolny. Ten ostatni czyn ma wartość 100 tys. zł. (RD)



Fot. S. GAWLIŃSKI

Młodzież w 30-lecie PRL

BRONISŁAW PIETROŃ — członek egzekutywy KF PZPR, przewodniczący Zarządu Fabrycznego ZMS.

„Chcemy, aby rok jubileuszowy stał się dla całej młodzieży hutniczej, okresem lepszej i wydajniejszej pracy na wszystkich stanowiskach, a także okazją do podejmowania indywidualnych zobowiązań, określających dodatkowe obowiązki nie tylko w sferze produkcyjnej, ale również w zakresie pogłębiania wiedzy politycznej”.



ca, organizować spotkania kół ZMS z POP PZPR, pt. „Partia rozmawia z młodzieżą”, w czasie których szczególną wagę chcemy zwrócić na zadania ruchu młodzieżowego w wypełnianiu klasowej polityki partii. Spotkania te traktujemy jako jedną z form przygotowywania aktywności młodzieżowej do wstąpienia w szeregi partii. Podjęliśmy bowiem ambitne zadanie, przekazania w roku obchodów 30-lecia PRL, 300 najlepszych członków ZMS w szeregi partii.

— Dla realizacji założonych sobie celów, prowadzamy w drugim kwartale br. do programów zebrań szkoleniowych w ZMS, cykl „Partia w działaniu — partia w 30-leciu”. W tym cyklu chcielibyśmy zaprezentować młodzieży historyczną rolę partii w mobilizacji sił społecznych, które zadecydowały o dzisiejszym obliczu naszego kraju i jego osiągnięciach.

— Nasza organizacja znajduje się w tej szczęśliwej sytuacji, iż Huta Lenina, jest przecież żywym symbolem, przykładem przeobrażeń jakie zaszły w 30-leciu. Będziemy w okresie maja, czerwca i lip-

ca, organizować spotkania kół ZMS z POP PZPR, pt. „Partia rozmawia z młodzieżą”, w czasie których szczególną wagę chcemy zwrócić na zadania ruchu młodzieżowego w wypełnianiu klasowej polityki partii. Spotkania te traktujemy jako jedną z form przygotowywania aktywności młodzieżowej do wstąpienia w szeregi partii. Podjęliśmy bowiem ambitne zadanie, przekazania w roku obchodów 30-lecia PRL, 300 najlepszych członków ZMS w szeregi partii.

— Gros prac w/w ośrodku wykonują już takie zarządy zakładowe ZMS jak ZRH, TM, ZO, ZH, P-61, ZK i inne. Ponadto z okazji Złotu Młodych Przewodników Pracy i Nauki, który odbędzie się w dniu Święta Lipcowego w Warszawie, realizować będziemy czyn złotowy, a najlepsi reprezentanci będą hutniczą organizację na tym zlocie. Nasi reprezentanci prześlą najwyższym władzom państwowym wyniki naszego czynu złotowego.

— W tym jubileuszowym roku, szczególny nacisk w naszej działalności położyliśmy na poprawę wypoczynku młodzieży po pracy. Stąd też po raz pierwszy organizujemy wczasy dla młodych małżeństw, oraz jesteśmy organizatorami wielu obozów tak krajowych jak i zagranicznych dla pozostałej młodzieży. I tak do Czechostawacji wyjadzie 90 osób, do Bułgarii 30, na Węgry wyjadzie 45 osób, a do ZSRR 35. W Rudnie w woj. poznańskim organizujemy wczasy (370 osób) dla młodych małżeństw. W Ślawie w woj. zielonogórskim będzie oboz na 170 osób.

— Realizacja tak wielkiego przedsięwzięcia była możliwa dzięki zrozumieniu organizacji związkowej i dyrekcji administracyjnej i dyrekcji admn-

Rozmawiał M. Oleksy

„Budostal” i... lodówki



Nowa hala Zakładu Urządzeń Chłodniczych wybudowana przez PBP „Budostal-2”. Fot. Stanisław Gawliński

Co nowego w PKO?

W KONKURSIE październikowym PKO wylosowane zostały przez mieszkańców Nowej Huty liczne i cenne nagrody. Niezależnie od nagród pieniężnych, wylosowany został jeden samochód oraz 23 srebrne monety 100-złotowe z wizerunkiem Kopernika.

SZCZĘŚCIE nie ominęło też posiadaczy bonów premialnych PKO, nabytych w II Oddziale PKO w Nowej Hucie. W ostatnim losowaniu tych bonów przypadły dwie główne nagrody po 200.000 złotych.

PKO PRZYPOMINA właścicielom książeczek oszczędnościowych, aby nie zaniedbywali załatwienia dopisania odsetek. Na książeczki wystawione przez II Oddział PKO w Nowej Hucie, os. Centrum C, bl. 6, mogą być dopisane odsetki odrębnie, bez najmniejszej straty czasu. Mowa tu o książeczkach obiegowych i umiejscowionych, oprocentowanych w wysokości 3 proc. oraz o książeczkach terminowych. Dopisywanie odsetek do tych książeczek załatwia Oddział PKO oraz kasa na os. Wandy 23. W ub. roku mieszkańcom naszej dzielnicy przy-

było na wkładach — dzięki odsetkom — 29,6 mln złotych. OD 2 MAJA br. następuje zmiana godzin obsługi klientów PKO w II Oddziale i w kasie kredytowej os. Wandy. Kasy czynne będą w godzinach od 8 do 19, a w soboty od 8 do 18. (jd)

16 MLN ZŁ OSZCZĘDNOŚCI

Bardzo dobrymi wynikami ruchu wynalazczego mogą pochwycić się energetycy Pionu TE za 1973 rok. Zgłosili oni 192 projekty racjonalizatorskie, a zastosowali 121. Dotyczą one przede wszystkim usprawnienia procesów technologicznych, zmian konstrukcyjnych, poprawy warunków pracy, bhp itp. Osiągnięte efekty ekonomiczne z zastosowania projektów wynalazczych, przyjętych i obliczonych przez DR w 1973 r., wynoszą 16.105 tys. zł, nie licząc efektów niewymiernych, jak poprawa warunków pracy, bhp.

Osiągnięcie tych wyników było możliwe dzięki aktywnej pracy Koła KTiR przy TE oraz pomocy ze strony Głównego Energetyka i czynników polityczno-społecznych Pionu.

„Budostal-2” nie tylko buduje Walcownię-Slabing i Walcownię Blach Transformatorowych, ale także — Zakład Urządzeń Chłodniczych w Bochni. Inwestycja ta jest niezwykle ważna z uwagi na rosnące zapotrzebowanie na lodówki na rynku krajowym. Dlatego też dla uczczenia 30-lecia PRL, odpowiadając na apel KC PZPR przedsiębiorstwa nowohuckie: generalny wykonawca ZUCH — PBP „Budostal-2” oraz PRI „Budostal”, PRW „Budostal”, „Montin”, „Elektromontaż” i „Mostostal” — postanowiły skrócić termin oddania inwestycji do użytku o 40 dni, tj. na dzień 21 lipca. W efekcie tego nowy zakład wyprodukuje dodatkowo tysiąc agregatów chłodniczych o wartości 25 mln złotych. (RD)

DAR OD KIEROWCÓW HUTY

Koło nr 287 Towarzystwa Trzeźwości Transportowców w Wydz. Samochodowym HiL przekazało na budowę Centrum Zdrowia Dziecka 500 zł oraz na odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego, również 500 zł. W ten sposób pracownicy Wydz. Samochodowego huty pragną uczcić w „Miesiącu Pamięci Narodowej” dzieci polskie i przyczynić się do odbudowy pomników dumy narodowej.

Koło to zwraca się z apelem do pozostałych kół Towarzystwa z terenu naszej dzielnicy, aby uczcili 30-lecie Polski Ludowej idąc w ślady załogi Wydz. Samochodowego HiL. (jd)

POWSTAŁ ZARZĄD ODDZIAŁU ZW. INWALIDÓW WOJENNYCH

W dniu 3 marca odbyło się w sali Zespołu Pieśni i Tańca ZDK HiL nadzwyczajne walne zebranie członków Związku Inwalidów Wojennych zamieszkałych na terenie Dzielnicy Nowa Huta i przyległych do niej terenów powiatu krakowskiego i proszowieckiego. Celem zebrania było powołanie Zarządu Oddziału ZIW w Nowej Hucie. Nowo powstały Oddział Związku Inwalidów Wojennych otrzymał już dla siebie lokal na os. XX-lecia



Przed rozpoczęciem pracy w W-17. (O jubileuszu tego wydarzenia piszemy na str. 3 i 4.) Fot. S. GAWLIŃSKI

Niejednokrotnie spotykamy w różnych zakamarkach huty sterty śmieci, złom, resztki desek itp. Dlatego też ostatnio dyrektor naczelny HiL dr inż. Czesław Drożdż wydał zarządzenie dotyczące przeprowadzenia generalnych porządków w hucie. O tym, że szereg podległych jednostek potraktowało to zarządzenie

Huta musi być czysta

z całym respektem, świadczy chociażby inicjatywa Rejonu Inwestycji Metalurgicznych, którego kierownictwo zwołało naradę roboczą przedstawicieli P-64, P-60 i P-61 oraz PBP „Budostal-3”. Cho-

SPOTKANIE Z POSŁEM I RADNYMI

22 kwietnia o godz. 18 w Klubie TPRP w os. Szkolnym mieszkańcy osiedli Sportowego, Zielonego i Szkolnego spotkali się z posłem K. Kurasiem oraz radnymi RN m. Krakowa i DRN Nowa Huta. Przypominamy, że tematem spotkania jest informacja o wykonaniu zadań społeczno-gospodarczych w 1973 roku oraz o planie rozwoju i budżetu DRN na rok bieżący. Mowa będzie także o zadaniach wynikających z programu obchodu 30-lecia PRL i 25-lecia Nowej Huty, ze szczególnym uwzględnieniem czynów społecznych. Zatem — warto wziąć udział w spotkaniu.

Wojskowe szkoły czekają na młodzież

Pytanie jaki zawód wybrać stawia przed sobą każdego roku tysiące młodych ludzi kończących szkoły średnie. — Właśnie obecnie jest ten ważny dla wielu okres. Nie wszyscy już dokonali wyboru... Chłopcom, którzy nie podjęli jeszcze decyzji zwracamy uwagę na możliwości jakie mają przed sobą absolwenci Wojskowych Szkół, a są one naprawdę bardzo obiecujące. Przypominamy, że kandydaci do tych szkół mogą się kształcić w Akademii Wojskowych, Wyższych Szkołach Oficerskich, Szkołach Chorążych i Podoficerskich Szkołach Zawodowych.

Na ten temat przeprowadziliśmy dodatkową rozmowę z przewodniczącym Dzielnicowej Komisji Koordynacyjnej płk. Władysławem Turkawskim, który poinformował o sytuacji jaka istnieje obecnie w szkołach wojskowych w związku z naborem nowych kandydatów...

Najwięcej kandydatów do tej pory zgłosiło się: do Szkół Chorążych ze specjalnością samochodowa, do Szkół Podoficerskich, do Akademii Wojskowych. Jest wystarczająca ilość kandydatów do Wyższych Szkół Oficerskich, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych w Krakowie i do Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych w Pile.

Są jeszcze wolne miejsca w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu, Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu, Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej w Koszalinie i Wyższej Szkole Oficerskiej Sztabu Kwatermistrzowskich w Poznaniu...

Obecnie w hallu Dzielnicowego Sztabu Wojskowego w Nowej Hucie codziennie można

spotkać wielu młodych chłopaków. Przychodzą tu po informacje oraz z podaniami o przyjęcie. „Czym kierowali się wybierając szkołę wojskową?... z tym pytaniem zwróciłam się do: Wojtki Dopierałskiego, Tadeusza Korprowskiego, Józka Krawczyka, Leszka Gajdy i Andrzeja Walczaka — absolwentów Zasadni-



Zajęcia praktyczne w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej.

czej Szkoły Zawodowej, Techników i Liceum Ogólnokształcącego — kandydatów do: Wyższej Szkoły Oficerskiej w Dęblinie, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych, Wyż. Szkoły Ofic. Dowódców, Szkoły Chorążych. — Odpowiedzi były podobne... Zawsze marzyli o wojsku, a więc wybór został dokonany na podstawie samodzielnie podjętej decyzji. Ich zdecydowanie, dojrzałe postanowienie pozwala mieć nadzieję, że za kilka lat będą z nich wartościowi żołnierze naszej armii.

RENCIŚCI DZIĘKUJĄ...

„Radzie Zakładowej Kombinatu oraz dyrekcji HiL, a także zespołom artystycznym Zakładowego Domu Kultury Huty im. Lenina i zespołom młodzieżowym z osiedli Hutniczego i Sportowego — za piękne przygotowanie wieczorku z okazji tegorocznego Dnia Kobiet.

Równocześnie Rada Emerytów i Rentistów HiL, składa serdeczne podziękowanie Zetemesowcom z W-22, którzy przez dwa tygodnie bezinteresownie remontowali b. pracownikom huty — telewizory, radioodbiorniki i sprzęt gospodarstwa domowego. Oby ta więź i wzajemna sympatia trwały jak najdłużej... (Ap)

MARTWA OZDOBA

W architekturze Teatru Ludowego w Nowej Hucie nad głównym wejściem, tuż pod kopułą, wykonano obwolutę dokoła pustej, gładkiej prostokątnej przestrzeni. Ten fragment ściany budynku, do dziś nieotynkowany, podobno miała wypełnić barwna, ludowa mozaika, podkreślająca nazwę przybytku Melpomeny w naszej dzielnicy.

Mijają lata, w teatrze zmieniają się dyrektory, reżyserzy, aktorzy, a również scenografowie, którzy przecież najbardziej związani są z wystrojem teatru.

Ściana, o której wspominam, pozostaje w dalszym ciągu nieukończoną ludzką myślą i ręką, a ileż życia mogłoby wnieść w martwe miejsce choćby związany z N. Hutą Jerzy Szajna.

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 15 kwietnia 1974 r. odszedł z naszego grona

TOWARZYSZ

KAZIMIERZ NOWAK

Prezes Zarządu Spółdzielni Pracy „Aktywizacja” w Nowej Hucie, były Prezes Zarządu Spółdzielni Pracy „Horyzont” w Krakowie, Członek Prezydium Rady Krajowego Związku Spółdzielni Sprzętu Medycznego i Laboratoryjnego w Warszawie, Prezes Zarządu Dzielnicowego Ligi Obrony Kraju w Nowej Hucie.

Zasłużony działacz ruchu spółdzielczego i partyjnego, odznaczony: Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego, Odznaką Budowniczego Nowej Huty, Złotą Odznaką Zasłużonego Działacza LOK, Odznaką 25-lecia LOK-u.

Z Jego odejściem utraciliśmy nieodżałowanego Kolegę, Przyjaciela i Współpracownika.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Rodzinie Zmarłego składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

ZAŁOGA, ZARZĄD, RADA SPÓŁDZIELNI RADA ZAKŁADOWA, EGZEKUTYWA POP PZPR SPÓŁDZIELNI PRACY „AKTYWIZACJA”

Antoniemu Dalkowskiemu

przewodniczącemu Rady Zakładowej Kombinatu wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Teścia Składa Prezydium RZK i aktyw związkowy HiL

Leopoldzie Dadok

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Ojca składają Koleżanki i Koledzy z Pionu TH

Mgr inż. Andrzejowi Nagwizdzie

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają współpracownicy z I-1

PRZED WALNYM ZJAZDEM ODDZIAŁU



PIĘKNIE URZĄDZONY Klub Turysty, w którym obradować będzie dziś Walny Zjazd Spr.-Wyborczy Oddziału PTTK HIL, jest dziełem aktywności Oddziału, który na czele z przewodniczącym KTG kol. Czesławem Gawryłowem, poświęcił masę społecznej pracy. Duże brawa za jej efekty!

MAMY OBECNIE w hucie 77 osób posiadających uprawnienia przewodników zakładowych PTTK Koło przewodników duży nacisk kładzie w swej działalności na szkolenie swych członków, a zwłaszcza na naukę języków obcych. Przewodnicy PTTK HIL oprowadzili po hucie 1293 wycieczki w 1972 roku (33 594 uczestników) oraz 839 wycieczek w 1973 roku (28 539 osób).

W 1972 ROKU z wycieczek i innych form turystyki oraz wypoczynku skorzystało 95 425 osób. W 1973 roku — nieco więcej, 95 966 W wycieczkach organizowanych przez ZRH uczestniczyło 1326 osób, w tym w turystyce kwalifikowanej — 146 osób.

POPRZEDNIO na turystykę i rekreację przeznaczonych było 12 autobusów w dni świąteczne i 5 autobusów w dni robocze na wycieczki całonocne oraz 8 autobusów na wycieczki na wyjazdy północy. Obecnie ma załoga HIL do dyspozycji 6 autobusów w dni świąteczne i 2 w dni robocze.

TERENOWY REFERAT weryfikacyjny OTP, którego przewodniczącym jest kol. Tadeusz Duch zweryfikował w ostatnim sezonie 53 odznaki popularne, 35 odznak brązowych i 20 miedziastych odznak turystyki pieszej.

KOMISJA TURYSTYKI GÓRSKIEJ zorganizowała łącznie 10 imprez własnych i zagwarantowała udział w 6 imprezach obcych. Uczestniczyło w nich 7137 osób.

ALFRED GIEROŃSKI



Jest przewodniczącym Koła PTTK w Pionie Transportu Kolejowego HIL, jednym z najbardziej doświadczonych działaczy turystyki. Dodajmy, że pracuje wśród załogi,

która posiada największe w HIL tradycje czynnego wypoczynku po pracy.

W 1958 roku organizował wraz z innymi działaczami, wycieczki. Były to bodajże, tak wówczas popularne wyjazdy w pas konwencyjny Czechosłowacji. Zaczęło się, i tak już pozostało do dzisiaj. Kol. A. Gieroński jest bardzo aktywnym organizatorem turystyki, posiada masę inwencji.

Niezależnie od pracy w kole PTTK, działa w Okręgowej Komisji Kół Zakładowych w Krakowie. Jest też bardzo aktywnym działaczem związkowym — członkiem plenum Rady Zakładowej Pionu PT oraz członkiem plenum Rady Wydziałowej w Wydz. W-714. To zaangażowanie w związkach zawodowych, bardzo ściśle współpraca z Radą Zakładową, jest m. in. „tajemnicą” jego sukcesów organizacyjnych.

Kol. A. Gieroński był współorganizatorem (razem z kol. Zygmuntem Matuszewskim) pierwszej bardzo udanej cyklicznej imprezy Pionu PT — „Zielonej Niedzieli”. Tego roku na wiosennej zielonej trawie spotkają się nasi kolejarze już po raz czwarty. Impreza odbędzie się 19 maja w Niepołomicach.

Przygotowuje się już jednak szereg innych turystycznych wypadów na świeże powietrze. Grono działaczy PTTK, w którym obok kol. Gierońskiego prym wiodą: prezes RZK kol. Jerzy Stanaszek, sekretarz Rady kol. Józef Mazur i kol. Zygmunta Matuszewski, myśli już też i przygotowuje V Zjazd Turystów Pionu PT z zakończeniem w schronisku „Orlica” w Pieninach oraz XIV Zlot Turystyczny Kolejarzy — zaplanowany wstępnie również na terenie Pienin, z zakończeniem imprezy w schronisku PTTK w Sromowcach Niżnych.

Kol. A. Gieroński powiedział: „Zyczyłbym sobie żebyśmy mogli uprawiać turystykę tak

jak poprzednio, bez żadnych ograniczeń (zarówno w ciągu tygodnia, w dostosowaniu do ruchu 4-brygadowego, jak i w niedziele). Nasz Pion otrzymuje obecnie jeden autobus, a to stanowczo za mało. Chciałbym też bardzo, aby uzyskała nasza huta nareszcie jakiś obiekt rekreacyjny z prawdziwego zdarzenia w pobliżu miasta. Bez „bazy” bowiem wiele zdziałać się nie da”.

HENRYK BLAJSZCZAK



Należy od 1963 roku do PTTK. Jest aktywistą tej organizacji, działaczem Komisji Turystyki Górskiej. Wybrał się raz z wycieczką na Rajd „Skalne Grzyby”. Tak spodobała mu się atmosfera panująca na tej imprezie, humor, swoboda, ruch, że od razu przylgnął do turystów huty. Szczególnie do grona „Wierzmaków”.

No i zaczął już jeździć na wycieczki, na rajdy i zloty. Jak to się mówi... polknął bakcyja turystyki. Złączył się z tym bractwem na dobre i złe, na zawsze. Wraz z nim chodzi po górskich szlakach żona Barbara. Zaczyna im też towarzyszyć w wycieczkach 4-letni synek Wojtek. Dobrze iż zaczyna tak wcześnie, ani chyba — będzie też z niego turysta.

Od 1965 roku kol. H. Blajszczak jest prezesem Koła PTTK w Walcowni Gorącej Blach HIL. Pełni poza tym funkcję wiceprezesa KTG. Bierz udział w organizowaniu imprez tej komisji, propaguje turystykę wśród walcowników. Zachęca do uprawiania czynnych form wypoczynku po pracy.

Kol. H. Blajszczak posiada wszystkie stopnie Odznaki GOT. Jest przewodnikiem turystyki górskiej. Ukończył kurs organizatorów turystyki w Zakopanem.

Przeszedł nie jeden raz całe pasmo Tatr. Najbardziej lubi Orlą Perć. Chętnie też zagląda w Beskidy i Sudety.

Oto co powiedział nam:

„Obawiam się — w obecnej sytuacji — o turystykę kwalifikowaną, o możliwość jej kon-

Prezentujemy DELEGATÓW

tynuowania i rozwijania. Zależy nam na to, że wyjazdy będą obecnie dużo droższe w porównaniu z wycieczkami wydziałowymi — dofinansowanymi przez rady zakładowe. A jak nasze wyjazdy będą drogie, przestaną być popularne...”

TYMOTEUSZ KRÓL



Bardzo znana i popularna to sylwetka wśród turystów huty. Spotykamy się bowiem na każdej niemal wycieczce, na każdym rajdzie i zlocie. Wytrwały, całym sercem oddany gór-

rom i... nartom, turysta. Działacz Oddziału PTTK HIL. Po górach zaczął chodzić przed około 40 laty. Było to na terenie Huculczyzny. Zdobyl wtedy Czarnohorę i Pop Iwana. Wydeptywał ścieżki w okolicach Worochty i Kosowa. Teraz, z takim samym umiłowaniem przyrody chodzi po Tatrach i Sudetach, po Beskidach i Pieninach.

Jest delegatem na Zjazd Oddziału PTTK HIL. Pełni funkcję członka Zarządu Klubu Narciarskiego. Działa aktywnie w Kole PTTK w Wydz. Wielkich Pieców. Swym bogatym doświadczeniem turystycznym pomaga zawsze w organizowaniu dorocznych „Rajdów Wielkopiecowników”. A trzeba dodać, że impreza ta jest nie tylko bardzo wśród załogi popularna, ale odznacza się zawyżającą dobrą organizacją i wyborem atrakcyjnych tras.

Kol. inż. T. Król powiedział nam: „Swym przykładem, a mam już 58 lat, chcę pociągnąć młodych pracowników Wielkich Pieców i zachęcić ich do uprawiania turystyki. Szczególnie — ludzi z gorących stanowisk pracy, dla których wypoczynek na świeżym powietrzu, jest najbardziej cenny. Tury-

Dobrze służymy załodze

(Dalszy ciąg ze str. 1)

życie przepisów o zakładowym funduszu socjalnym, z którego finansowana jest m. in. turystyka i wypoczynek.

Nowe obowiązki spadają również na powołany ostatnio Ośrodek Usług Socjalnych i na Biuro Oddziału PTTK HIL. Chodzi o to, aby zasady finansowania, które obecnie obowiązują, nie stały się biurokratycznym hamulcem społecznej działalności, ale żeby były wykorzystywane w sposób twórczy.

— Chciałbym teraz zapytać o trudności jakie wystąpiły się w pracy Zarządu Oddziału.

— Nie w pełni nam się udało przyciągnąć do organizacji młodzież. Szczególnie — robotniczą, mieszkańców hoteli, uczniów ZSZ HIL. Dążyć zatem będziemy do ściślejszej współpracy z ZMS, m. in. przez wprowadzenie w skład zarządu Oddziału PTTK HIL przedstawiciela Prezydium ZF ZMS — w randze wiceprzewodniczącego ZO.

Organizując tradycyjne zloty poszczególnych wydziałów powinniśmy je wzbogacić w im-

prezy o charakterze kulturalnym. Apeluję więc do kierownictwa ZDK HIL o włączenie się do naszych imprez. Zależy nam też, aby w bież. roku stworzyć bardziej okazały program Rajdu Leninowskiego i jednocześnie przepełnić go większą treścią ideową.

Chcielibyśmy w następnej kadencji, zarówno lepiej współpracować z młodzieżą i lepiej programować nasze imprezy, kładąc nacisk na sprawy wychowawcze, które były wprawdzie zawsze treścią naszych poczyną, ale obecnie, w okresie obchodów 30-lecia PRL i 25-lecia huty, powinny być jeszcze bardziej wyeksponowane.

Korzystając z okazji pragnę podziękować serdecznie Radzie Zakładowej Kombinatoru, a szczególnie przewodniczącemu Antoniemu Dąkowskiemu za dotychczasową pomoc, opiekę i współdziałanie. Jestem przekonany, że w dalszym ciągu możemy liczyć na życzliwą opiekę, jeszcze lepszą niż do tej pory. Nasz aktyw czuje się bowiem w pełni aktywnym związkowym.

szta bardzo udana impreza, a fakt ten wpłynął zobowiązująco na cały aktyw koła PTTK przy organizowaniu następnych rajdów i zlotów.

Kol. Stanisław Gałek już przez drugą kadencję przewodniczy Kolu PTTK w Pionie Gł. Mechanika HIL. Kilkakrotnie wybierany był też członkiem Zarządu Oddziału. Jest również aktywistą związkowym: pełni funkcję członka Prezydium Rady Zakładowej Pionu TM.

Bardzo chętnie chodzi po górach. Szczególnie upodobał sobie Beskidy i Tatry. Jest przewodnikiem turystyki górskiej i organizatorem wycieczek. Obecnie uczęszcza na kurs przewodników beskidzkich. Poglębiając swe kwalifikacje pragnie jeszcze lepiej rozwijać turystykę wśród mechaników huty, jeszcze lepiej organizować im zdrowy wypoczynek po pracy.

A wyniki w tej dziedzinie w Pionie TM są godne uwagi: w

Wyrażam gorące podziękowanie Komitetowi Fabrycznemu Partii za pełne zrozumienie i poparcie w każdej sprawie z którą zwracaliśmy się, jak również za wysoką ocenę naszych działań. Szczególne słowa podziękowania kieruję pod adresem towarzyszy sekretarzy Józefa Nowotnego i Józefa Węgla.

Również ze strony administracji huty spotykaliśmy się z pomocą, która pozwoliła nam realizować nasze zadania. Dziękuję za to dyrektorowi mgr Janowi Kani i kierownikowi Ośrodka Usług Socjalnych mgr Edwardowi Kotule. Ponadto — kierownikowi Oddziału Kwater Zbiorowych za pomoc w wyposażeniu naszego turystycznego klubu.

Wszystkim działaczom PTTK HIL, członkom Zarządu Oddziału, aktywowi komisji i klubów, pracownikom Biura Oddziału — serdecznie dziękuję za bezinteresowny społeczny trud. Proszę też o dalszą aktywną pracę i dużo serca dla sprawy, którą wspólnie podjęliśmy i której służymy: stwarzania załozce HIL coraz lepszych warunków socjalnych, kulturalnych i rekreacyjnych.

Dziękuję za rozmowę.
JERZY DANEK

roku ubiegłym turystyką i wypoczynkiem objętych było 6000 osób.

Najbliższą przygotowaną imprezą jest 10 jubileuszowy Zlot Mechaników (planowany w Beskidzie Żywieckim z metą w Rajczy). Kol. St. Gałek ze swym „sztabem” działaczy dokłada starań, aby ten zlot był jeszcze bardziej udany i atrakcyjny od poprzedniego odbywającego się w Czartaku.

Stanisław Gałek przekazał nam następującą opinię: „W dalszym ciągu musimy starać się propagować turystykę masową, obejmować nią ludzi z najcięższych stanowisk pracy w hucie. Tak już bowiem jest, że pracownicy fizyczni nie za bardzo garną się do turystyki. Trzeba zmienić ten stan rzeczy. Organizatorom turystyki życzę dużo sukcesów w pracy, żeby rzetelnie prowadzili wycieczki ukazując ludziom piękno naszego kraju i jego przyrody”.

20 lat pracy Wydziału W-17

Dwudziestolecie Wydziału Remontów Maszyn i Urządzeń załoga uczciła po prostu na roboczo — poważny, pierwszy w tym zakresie wykonywany remont Walcowni Slabing przeprowadzono w czasie 88 godzin i 15 minut, chociaż harmonogram przewidywał 120 godzin postoju Slabinga. Był to więc piękny wkład w czyn 30-lecia PRL, 25-lecia Nowej Huty i wreszcie skromnego jubileuszu wydziału W-17.

Przy tym gigantycznym, niełatwym remoncie ściśle współdziałały załogi W-17 i W-21 — Wydziału Remontów Elektrycznych. Wyrońnić należało by właściwie wszystkich, wymienimy jednak chociaż niektórych ludzi, pracujących szczególnie rzetelnie i ofiarnie. Są to brygady Tadeusza Misiaszka, Tadeusza Nowaka, Adolfa Chmury i Władysława Wilka.

Wypada napisać kilka zdań o jubileuszu W-17. Pracę w tym wydziale zaczynało załedwie około 150 ludzi, mających niewielkie doświadczenie w obchodzeniu się z nowymi, nieznanymi urządzeniami. Uczono się właściwie wszystkiego od podstaw. W remontach trudniejszych urządzeń, jak na przykład nożyc latających w walcowniach czy ssaw w Aglomerowni — zaangażowane było bezpośrednio kierownictwo techniczne wydziału, z kierownikiem włącznie.

Zupełnie inaczej jest dzisiaj. Załoga stanowi zgrany, fachowy kolektyw, a przy najtrudniejszych nawet remontach wystarczą w zasadzie bezpośredni nadzór mistrzowski. Prawie 10 proc. pracowników, to jubilai,

którzy minione 20 lat przepracowali w W-17, względnie połowę tego czasu zatrudnieni byli w innym wydziale huty.

Nie trzeba nikogo przekonywać, jak ważną jednostką w HIL jest Wydział Remontów Maszyn i Urządzeń. Regeneruje rocznie ponad 13 tys. ton różnych urządzeń, a wartość tej pracy wyraża się niebagatelną sumą ponad 36 mln złotych.

Mimo, iż W-17 uchodzi za wydział ludzi młodych, utarła się w hucie — słuszną rzeczą — opinia, że wydział ten stanowi szkołę kadr dla służb mechanicznego utrzymania ruchu.

Jubileuszowe obchody powitano pięknym czynem produkcyjnym, w którym brało udział ponad 80 proc. zatrudnionych. Przez 6 godzin wykonali oni wiele dodatkowych remontów i regeneracji urządzeń. Czyn ten przyniósł ponad 193 tys. zł oszczędności.

Pod hasłem 20-lecia wydziału odbywa się również spartakiada wydziałowa, w której zmagają się ciężarowcy, strzelcy, szachiści, specjaliści w rzucie łotką oraz zawodnicy w innych dyscyplinach sportowych.

Każdy jubileusz jest okazją do wspomnień, do podsumowania osiągnięć, ale również uświadomienia nam dalsze zadania, jakie czekają w dalszym rozwoju huty nie tylko załozę tego wydziału. Znając ofiarności i pracowitość załogi W-17, można wierzyć, że i w następnych latach będzie ona pomyślnie wykonywać swe plany produkcyjne i społeczne. Zyczymy więc owocnych wyników i do... następnego jubileuszu!



Brygady Tadeusza Misiaszka i Adolfa Chmury.



Fot. S. Gawliński



Grupa jubilatów Wydziału Remontów i Urzędzeń
Fot. S. GAWLIŃSKI

Jubilaci z W-17



TADEUSZ LITWA, 47 lat, z tego 21 przepracował w Hucie im. Lenina. „Dwudziestolatek” W-17. Jest cenionym brygadzi-
stą ślusarzy remontowych w Oddziale Regeneracji, czołowym racjonalizatorem, aktywnym członkiem partii. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką Pracownika Pracy Socjalistycznej. Wypróbowany wychowawca i przyjaciel młodzieży.



ZDZISŁAW ŁOJEK, 51 lat, od początku pracuje w W-17, gdzie jest obecnie kierownikiem biura ekonomiczno-administracyjnego. Były oficer Ludowego Wojska Polskiego, aktywny działacz zbrojowski, długoletni członek zakładowej komisji rozjemczej HIL. Inicjator wielu poczynań w wydziale i ogólnohutniczym współzawodnictwie pracy. Posiada odznaczenia: polski i radziecki medal „Za wolność i zwycięstwo”, „Siły zbrojne w służbie ojczyźnie”, medal X-lecia PRL i „Za zasługi dla obronności kraju”.



MARIAN ŁOSKO, 44 lata, w W-17 pracuje 19 lat, znany jako świetny fachowiec. Pełni stanowisko brygadziisty ślusarzy remontowych. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz licznymi dyplomami uznania.



ADOLF CHMURA, 43 lata, następny „dwudziestolatek” wydziału. Jest brygadzi-
stą ślusarzy i ma w swym dorobku wiele rekordowych wyników remontowych. Dobry organizator pracy, wysokokwalifikowany fachowiec. Pełni funkcję przewodniczącego Wydziałowej Rady Związkowej. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużonego Pracownika HIL i srebrną Odznaką Przdownika Pracy.



ROMAN KACZMARCZYK, 42 lata, również 20 lat pracy w W-17. Początkowo był tutaj spawaczem, a po ukończeniu technikum otrzymał awans na technologa. Długoletni działacz partii, pełni funkcję przewodniczącego Rady Robotniczej Pionu GI. Mechanika. Posiada odznaczenia: Zasłużonego Pracownika HIL i Srebrny Krzyż Zasługi.

W bieżącym roku

Usprawnienie gospodarki materiałowej przyniesie 450 milionów zł oszczędności

Nieprzerwanie od kilkunastu lat nasza huta rok rocznie osiąga ponadplanową obniżkę kosztów produkcji oraz poprawę wskaźnika rentowności netto. Jest to wynik przede wszystkim ciągłego procesu usprawniania gospodarki materiałowej. Tutaj bowiem tkwią główne rezerwy oszczędnościowe. Mając to na uwadze przy opracowaniu planu społeczno-gospodarczego sporządzany jest kompleksowy program gospodarki materiałowej oraz efektywnego wykorzystania zasobów surowców i materiałów, paliw i energii technologicznych.

Tegoroczny program...

...zawiera 129 zadań, realizacja których winna przynieść około 450 milionów złotych. Zanim zadania zostały zamieszczone w programie zostały one szczegółowo uzgodnione z poszczególnymi służbami branżowymi huty. Także konsultacja spowodowała, że do programu włączono tylko te zadania, które zasadniczo zmierzają do zmniejszenia — na jednostkę produkcji — zużycia surowców i materiałów pomocniczych, e-

nergii i paliw technologicznych, poprawę jakości wyrobów hutniczych oraz poprawę uzysków i zmniejszenie wybraków. Jasne określenie sposobu realizacji, wskazanie wykonawcy, koordynatora oraz terminu realizacji każdego zadania jest gwarancją wykonania wszystkich zadań.

Co zawiera program?

Przed wszystkim główną uwagę kieruje na zagadnienie związane z obniżeniem materiałochłonności produkcji. Efektem realizacji 47 zadań winna być obniżka kosztów produkcji w wysokości około 350 milionów złotych. Wśród tych zadań znajdują się także przedsięwzięcia jak obniżenie zużycia o 34 kg na tonę koku wielkopiecowego stosowanego w procesie wielkopiecowym. Jednostkowe zmniejszenie zużycia koku pozwoli w naszej hucie zaoszczędzić 173 tysiące ton koku, którego wartość wyniesie aż 162 miliony złotych. Cennym przedsięwzięciem będzie w zakładzie stalowniczym przeprowadzenie prób stosowania do produkcji stali uspokojonej lunkieru a wartość tego przedsięwzięcia określa się w wysokości 59 milionów złotych oszczędności.

W działalności huty dużą wagę zwraca się na utylizację czyli wykorzystanie surowców

odpadowych. Otóż w wydziale W-80 zagospodarowane zostanie ponad 42 tys. ton mułu węglowego co pozwoli zaoszczędzić 34 tys. ton węgla energetycznego i obniżyć koszty produkcji o 4 miliony zł. Inny przykład to zastąpienie w Zakładzie Koksochemicznym pełnowartościowego kwasu siarkowego kwasem odpadowym co obniży koszty produkcji o prawie 1 milion 300 tys. złotych.

Zbliżyć zadania do pracowników

Każdy choćby najlepiej opracowany plan działania nie doprowadzony do poszczególnych stanowisk pracy staje się fikcją. Stąd zadania dla pracowników dozorcy a zwłaszcza dla mistrza produkcji. Mistrz jest tą osobą, od której przede wszystkim zależy prawidłowe określenie zadań, stworzenie warunków do ich realizacji oraz bezpośrednia o-

cena pracy każdego pracownika. W zespole pracowników, którym kieruje mistrz winny powstawać sprzyjające warunki do przedterminowego wykonania zadań. Pracownicy, którzy szczególnie wyróżnili się winni otrzymać nagrody pieniężne bądź wyróżnienie honorowe.

Rola aktywu społecznego

Dotychczasowy udział aktywu samorządu robotniczego w realizacji programu poprawy gospodarki materiałowej jest znaczny. Oczekujemy, że i tym razem działacze rad robotniczych staną w szeregach realizatorów tegorocznego programu. Najbardziej widocznym i liczącym się przedsięwzięciem aktywu samorządowego będzie osobiste zaangażowanie w realizację programu poprawy gospodarki materiałowej. Inspirując wszelkie prace zmierzające do wcześniejszego wykonania programu poprawy gospodarki materiałowej aktywu rad robotniczych nie powinien zaniedbać przysługującej im funkcji społecznej kontroli realizacji przyjętego na br. programu poprawy gospodarki materiałowej. (Staż)

Kowal z... urodzenia



Kolejne oddawanie obiektów hutniczych wymagało wielu cz-

ści zamiennych, producentem których był Wydział Mechaniczny. Praca kowala ma w tym procesie duże znaczenie.

W masowym wyjeździe śląskich fachowców do nowo budowanego kombinatu metalurgicznego pod Krakowem znalazło się miejsce również dla Piotra Ciemięry.

Pracuje tu od 1952 roku, a już 8 lat wcześniej rozpoczął pracę w zawodzie kowalskim w Hucie „Sosnowiec”, przyszedł zatem do nas jako dobry rzemieślnik, znający swój fach — odznaczony Odznaką Przdownika Pracy.

Radość z przyjazdu do Nowej Huty była dla Piotra Ciemięry tym większą, iż po latach przemysowych robót w Niemczech i pełnej energii pierwszej pracy w wyzwolonym kraju — mógł znowu zbliżyć się do rodzinnych stron (urodził się w Miechowskim). Przez okres blisko 22 lat zatrudnienia w Hucie im. Lenina wychował wielu młodych kowali, z których według oceny mistrza Jana Cebuli — najwyższą notę dać trzeba Czesławowi Kupczykowi.

Optymizm P. Ciemięry jest widocznie podstawową cechą jego charakteru, ponieważ nie narzeka ani na warunki pracy, ani na szczupły metraż mieszkania, a przecież wykonywana przez niego zawodowa czynność nie należy do łatwych zaś 50 m kw. locum dla 7-osobowej rodziny nie jest szczytem luksusu.

— Dzieci z domu wyfrunęły... a na emeryturę powrótniem iść w 1980 roku, ale wcale jeszcze o tym nie myślę — śmieje się Piotr Ciemięra.

Tu wypada wspomnieć, że wszyscy domownicy związani są z Huta im. Lenina: małżonka jest pracownicą działu gospodarczego P-62, córka pracuje w Stalowni, najstarszy syn Kazimierz pełni obowiązki brygadziisty w oddziale wykańczalni P-61, młodszy — Marek — był tokarzem w wydziale W-17, obecnie odbywa służbę wojskową, Tomek będzie elektrykiem — obecnie uczęszcza do szkoły zawodowej HIL. Tylko najmłodszy Włodek jeszcze nie wybrał zawodu, chodzi do szkoły podstawowej.

Nie trudno się domyślić, że przy takiej gromadce „czterech Budyśów” plus jedynaczka — nie było czasu myśleć o sobie, o rozrywkach, o sporcie czy nawet o pracy społecznej. Najlepszym chyba dowodem postaw — obywatelskiej jest dobra praca zawodowa i otrzymanie za nią Srebrny Krzyż Zasługi oraz miła atmosfera rodzinna i wychowanie dzieci na wartościowych członków społeczeństwa.

Mistrz Jan Cebula ocenia Piotra Ciemięry jako solidnego, zdyscyplinowanego pracownika i ma dla niego duże uznanie...

EUGENIUSZ SYNOWIEC
korespondent

ZGUBY

Czesława Helowicza zam. w Nowej Hucie, os. Tysiąclecia 1/72, zgubił dokument uprawniający do wykonywania zawodu pielęgnarki dyplomowanej, nr 5082,

Korespondenci piszą

Przywrócić pamięci

Wszyscy, zapewne, słyszeli o krzesławieckim forcie. Stoł tam pomnik ku czci więźniów, rozstrzeliwanych przez hitlerowców w przyfortecznych rowach. Lecz sądzi, że nikt ze zwiędających pomnik nie wie, jak zaniedbane są położone nieopodal, faktycznie miejsca rozstrzeliwań i dawnych masowych grobów.

Oto fragment bunkra z dobrze zachowanymi śladami kul. Na kamiennym planie fortu miejsce to i pobliski rów zaznaczone są kwadracikami: tu odbywały się masowe egzekucje. Nad ścianą bunkra nadsypana żużlem droga na „dzikie działy”. Zaśmieceni i zarosły zielskiem rów służy za teren dla przychówku „dzikich” dzikowców. W sąsiednim rowie natknęliśmy się na sterty śmieci, starych puszek i butelek. W głównej części fortu i na dziedzińcu (również oznaczonym na planie fortu), umieszczono magazyn owoców i warzyw. Cel — owszem — szlachet-

ny, lecz dlaczego wykorzystano właśnie ten fort?

Nie jest to budzący przykład szacunku dla historii. Cały fort powinien być wyłączony od wszelkiej działalności użytkowej i ołoczony należytą opieką. Tymczasem, ani mały utylizm ani też stan kompletnego zaniedbania tego miejsca, nie burzą — jak dotąd — nieczego spokoju.

W roku 30-lecia PRL — czas byłby spłacić ten dług historii. Czy zatem szanowne instytucje, odpowiedzialne za gospodarkę na terenie osiedla Na Stoku, zechcą przywrócić pamięci ten zapomniany zakątek?

Anna Łukowska

Teleobiektywy „Głosu”

„Głos Nowej Huty” — to gazeta zakładowa, spełniająca bardzo ważną rolę w środowisku ludzi pracy kombinatu i mieszkańców dzielnic Nowa Huta. Redakcja zajmuje się różnorakimi sprawami, różne zagadnienia porusza.

dotacji na zakup książek.

Omawiając sprawę bibliotek na terenie Nowej Huty trudno oprzeć się refleksjom na temat zaniedbań w tej dziedzinie. A przecież biblioteki śmiało można zaliczyć do obiektów pierwszej potrzeby. — Jeżeli uwzględnimy stałe dążenie do podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników i wzrastającą ilość ludzi kształcących się, to pewnym jest, że równoległe z tym musi nadejść rozbudowa bibliotek. — I dlatego słusznym wydaje się postulat, który m. in. poddany zostanie do rozpatrzenia na sesji DRN poświęconej rozwojowi Nowej Huty do roku 1980, która odbędzie się w dniu 24 bm. — dotyczy on będzie budowy dużej, nowoczesnej Dzielnicowej Biblioteki Centralnej w os. Na Lotnisku, w miejscu, gdzie już w niedługim czasie będzie się skupiać ośrodek naukowy Krakowa. (ka)

Nowohuckie biblioteki — temat do dyskusji

W ubiegłym tygodniu, na posiedzeniu Komisji Wychowania Oświaty i Kultury została omówiona dotychczasowa działalność bibliotek dzielnicowych w Nowej Hucie. Dla orientacji podajemy, że na terenie naszej dzielnicy aktualnie działa wraz z biblioteką dzielnicową w os. Stalowym 12 — 9 punktów bibliotecznych.

Jak wynika z podsumowań, pomimo niezwykle ważnej funkcji usługowej jaką spełniają wszystkie te placówki, sprawa bibliotek w Nowej Hucie wymaga wiele zmian na lepsze, uzupełnień oraz wzmożonej troski ze strony władz dzielnicowych.

Jednym z podstawowych mankamentów naszych bibliotek jest ich chaotyczne i nieprzemyślane rozmieszczenie na terenie różnych osiedli, drugim — złe wnętrza, nieprzystosowane do tego specjalnego rodzaju pracy. Warunki w jakich pracują poszcze-

gólne punkty są niezadowalające. Do lokali w pewnym stopniu spełniających wymogi stawiane bibliotekom można zaliczyć jedynie pomieszczenie w os. Stalowym 12, na Wzgórzach Krzesławickich, dwa lokale w os. Zgody 7. — Jest kilka lokali, które wymagają natychmiastowej wymiany m. in. zupełnie nie jest pomieszczenie w os. Słonecznym bl. 11.

Poza tym, ilość punktów bibliotecznych w Nowej Hucie nie powiększa się już od dłuższego czasu, pomimo stale wzmagających się na nie zapotrzebowania w związku z rozbudową dzielnic i wzrostem ilości mieszkańców. Obecnie wskaźnik powier-

chni wynosi 7,2 m² na 1 tys. mieszkańcó-
w, a wg norm powinno być od 30 do 40 m² na 1 tys. mieszkańcó-
w.

Brak pomieszczeń stwarza również duże kłopoty z prowadzeniem nowych zbiorów... Sprawa zbiorów, to niestety, następna bolesna trapiąca nasze biblioteki. Jak się dowiadujemy, zasobność w zbiorach nowohuckich bibliotek jest w porównaniu z innymi ośrodkami w kraju zaawstydżająco skromna. W ośrodkach poza Nową Huta ilość woluminów na jednego mieszkańca wynosi 1,5 — natomiast u nas 1,02 woluminy przypada na 1 mieszkańca... Jest to efekt m. in. niezwykle skromnych

SPORT

Siatkistyka

Morskie powietrze nie służy piłkarzom Hutnika

Stanowczo nie mają szczęścia piłkarze Hutnika do spotkań z rywalami z północy kraju. Po porażce kilka tygodni temu z Arkonią tym razem Hutnicy przegrali aż 4:2 z innym nadmorskim rywalem — Stoczniewcem.

Tydzień temu pisaliśmy, że obrona Hutnika nie stanowi monolitu i w wielu przypadkach popełnia dużo błędów. Bezlitośnie wykorzystali słabsze momenty gry naszych obrońców zawodnicy Stoczniewca i w krótkim odstępie czasu strzelili trzy bramki co przy jeszcze jednej zdobycie w pierwszej połowie dało im wysokie zwycięstwo.

Sprawozdawcy podkreślają, że mecz miał wyrównany przebieg, a końcowy rezultat jest zbyt wysoki i krzywdzi naszych piłkarzy. Ale tak jest w sportach wymiernych, że nie przebieg, a tylko końcowy efekt liczony w sekundach czy bramkach brany jest pod uwagę. Dlatego Hutnik mimo pozostawienia po sobie dobrego wrażenia przegrał, tracąc dużo bramek.

Jedynym pocieszającym momentem ostatniego występu jest fakt strzelenia aż... dwu bramek w tym spotkaniu. Tego jeszcze w rundzie wiosennej nie popisał się w ostatnim spotkaniu przegrywając na swoim boisku z Bałtykiem. Może więc Hutnik wykorzysta atut własnego boiska i postara

się o sprawienie niespodzianki? Bardzo byśmy byli radzi gdyby nasi piłkarze nie tylko uzyskali zwycięstwo, ale i pokazali grę na dobrym poziomie.



Takich śpię chęlibyśmy dziś zobaczyć sporo pod bramką lublinian. Fot. J. CHOJECKI

nej nie było. Może te dwie bramki są zwiastunem lepszej strzeleckiej dyspozycji?

Okazją do przekonania się o tym będzie najbliższy mecz z lubelskim Motorem. Lider

wypracowana przez zuchów, harcerzy i instruktorów w całym kraju. W zgromadzonych środkach finansowych mają również swój udział nowohucy członkowie ZHP.

Na czas trwania loterii, z której dochód przeznaczony jest na Budowę Centrum Zdrowia Dziecka, nowohucki Hufiec ZHP (zgodnie z zaleceniami Głównej Kwatery ZHP) ogłosił operację — „Loteria CZD”. W ramach tej operacji wszystkie nowohuckie jednostki ZHP propagują — w środowisku szkolnym i w osiedlach — znaczki CZD. (js)

KOMUNIKAT

Zarząd KS Hutnik zawiadamia, że w dniu 26 kwietnia br. (piątek), w sali nr 157 Centrum Administracyjnego HIL bud. „Z” o godzinie 16,30 odbędzie się Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze delegatów KS Hutnik.

Spotkania hutników z różnych krajów należą do pomysłów, o których należało by mówić z uznaniem. Hutnictwo bowiem zalicza się do tych dziedzin gospodarki, w której ludzie wkładają maksimum wysiłku. Międzynarodowe kontakty hutników pozwalają zapoznać się z osiągnięciami innych, korzystać z wypracowanych doświadczeń a przede wszystkim zawiązują się nieprzyjaźni tak bardzo potrzebne ludziom ciężkiej pracy.

Kontakty HIL z Hutą Trzynieć w CSRS nabierają ostatnio żywych rumieńców. W poprzednim numerze pisaliśmy o pobyście delegacji Komisji Głównej Współzawodnictwa Pracy RZK HIL w Trzyniecu. Dwudniowy pobyt członkowie wspomnianej delegacji będą długo pamiętać. Zostali oni bowiem przyjęci nadzwyczaj serdecznie przez tamtejszych hutników.

Trzynieć leży zaledwie 6 kilometrów od granicy przebiegającej środkami Cieszyńska. Olza stanowi granicę (w tym rejonie) pomiędzy PRL a CSRS. Przed granicznym mostem znajduje się komora celna.

W dniu przyjazdu naszych delegatów, na granicy czekali już trzynieccy koledzy. Do starych przyjaciół naszych hutników należą: tow. tow. Orszulik, Schulhauser i Czu-

Dwa zwycięstwa siatkarzy

Dwa cenne zwycięstwa odnieśli siatkarze Hutnika w wyjazdowych spotkaniach z warszawską Skrą. Tym samym przypieczętowali degradację do II ligi zespołu stołecznego, a sobie praktycznie zapewni 4 miejsce. Do pełni szczęścia brakuje naszym zawodnikom jeszcze jednego zwycięstwa i czwarta pozycja w ekstraklasie stanie się faktem.

Spotkania siatkarzy Skry z Hutnikiem były bez historii. Nasi zawodnicy skutecznie blokując, grając ofiarnie w polu i dysponując silniejszym atakiem byli zbyt dobrym przeciwnikiem dla zespołu warszawskiego. Dobrą dyspozycję wykazali m. in. Grzelak, Ruszczyński i Piwowar.

Dobrze by było gdyby dobra passa zespołu siatkarzy Hutnika została zachowana jeszcze w kolejnych pojedynkach. Będzie to jednak niezwykle trudne. Przeciwnikiem naszego zespołu będzie bowiem Resovia. Bebel, Gościński, Jasiukiewicz, Such, Stefański czy Swiderk to wielokrotni reprezentanci kraju, uczestnicy Igrzysk Olimpijskich. Ich pojawienie się na boisku jest rekojną dobrej gry. Mielibyśmy okazję przekonać się o tym dwa tygodnie temu, gdy reprezentanci regionu rzeszowskiego pokonali w Olsztynie miejscowy AZS (aktualny mistrz Polski) demonstrując siatkówkę w bardzo dobrym wydaniu. Jesteśmy przekonani, że również na parkiecie Hutnika wielokrotni reprezentanci Polski pokażą dobrą grę dostarczając wielu sportowcom emocji sympatycznym siatkówką z Krakowa. Tym bardziej, że i Hutnik będzie chciał udowodnić, że ostatnie sukcesy zespołu nie są dziełem przypadku, ale wynikiem dobrej gry podopiecznych trenera Kobędzy.



Skuteczny blok to jeden z atutów naszych siatkarzy. Fot. J. CHOJECKI

Wprowadzić do letnich obozów wypoczynkowo-treningowych sportowców jeszcze dobrych kilka tygodni, ale za działalność organizacyjną, przygotowującą tę akcję brać trzeba się już dziś, stąd temat ten w dzisiejszych naszych „Aktualnościach”. Sądzą nawet, że przezorni rozpoczęli odpowiednie starania już wczoraj, wiedząc na ten cel środki, tym większy tok w co bardziej atrakcyjnych miejscowościach naszego kraju.

Z wyczynowcami wysokiej klasy, którzy swymi wynikami wdarli się do krajowej czołówki nie ma problemu. Dla tych — wiadomo — środki znaleźć się muszą. Go-

AKTUALNOŚCI SPORTOWE

rzej z młodzieżą szkolną, która choć jest uzdolniona sportowo, nie „nabyła” jeszcze praw swych starszych kolegów?

W Hucie im. Lenina sprawa wygląda aktualnie tak, że najmłodszym sportowcom szkolnych wysyła się po prostu na kolonie. Jadą tam ze swym instruktorem i doskonałą swą umiejętności w trakcie aktywnego wypoczynku. Ale jadą wówczas, jeśli są dziećmi pracowników naszego kombinatu. Niby słuszenie, a jednak... A jednak trudno wysłać na obóz, czy też, jak kto woli — kolonię — piętnastu członków drużyny, gdy drużyna ta liczy ich na przykład dwudziestu. Ojcowie tych pięciu pozostałych nie pracują w kombinacie, więc dzieci zostają w domu, bądź wyjeżdżają na wieś do babci. Tracą kontakt z zespołem, z trenerem, a po wakacjach wyraźnie odstają od reszty drużyny.

Dlaczego więc — jeśli wolno zapytać — nie można zabrać tych dzieci? Wszak „wszystkie dzieci są nasze...” To nie żarty. I jeśli w myśl tego pięknego i wysoce humanitarnego hasła HIL może fundować kolonie na przykład pensjonariuszom Zakładów Poprawczych, to wydaje się niezrozumiałym i paradoksalnym fakt omówiony powyżej.

Gdyby nie znalazł się nikt, kto zaryzykowałby w tym względzie odważną decyzję, to pozostanie nam już tylko nakłaniać młodych, przyzwoitych, dobrze uczących się i talentowanych sportowo członków naszego klubu, których rodzice nie mieli szczęścia zatrudnić w hucie, aby zechcieli coś zbroić, wejść w konflikt z prawem. Skoro taki układ...

MARIAN SUDA

XXI SPARTAKIADA

Zakończono trzy pierwsze konkurencje XXI Spartakiady TKKF HIL. Po kometce, szachach, rzucie łotką do tarczy, ogólna punktacja przedstawia się następująco:

1) ZB 80 pkt., 2) TE 78 pkt., 3) W-3 74 pkt., 4-5) PT i P-61 po 72 pkt., 6-7) W-1 i P-67 po

POWIEKSZYŁO SIĘ GRONO INSTRUKTORÓW ZHP

Rozkazem komendy Hufca ZHP im. Związku Młodzieży Polskiej w Nowej Hucie zostało mianowanych 18 nowych instruktorów harcerskich. Nie jest to liczba imponująca, jednakże w jakimś stopniu zmniejszająca istniejący od lat niedobór kadry instruktorskiej.

Należy wierzyć, że nowi instruktorzy ZHP z zapalem biorą się do pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, będą starali się w niej uzyskiwać jak najlepsze rezultaty.

(js)

60,5 pkt., 8) DT 59 pkt., 9-10) ZRH i W-17 po 56,5 pkt.

Choć jest jeszcze za wcześnie na pełną ocenę poszczególnych ognisk wydziałowych, to jednak już obecnie można stwierdzić, że doskonale wystartowali do tegorocznych zmagani reprezentanci Walcowni Żymnej, nieco gorszy start mają ubiegłoroczni liderzy, a zupełnym nieporozumieniem są takie ogniska jak P-40, W-96 i DN, które do tej pory nie startowały w żadnej konkurencji.

KOBIETY GÓR...

...i to w tak typowo męskiej dyscyplinie, jaką jest piłka nożna. Mecz został rozegrany pomiędzy reprezentacjami Zarządu TKKF ZMS HIL, a Komisją Kobiecą działającą przy naszym hutniczym TKKF. W zwycięskim zespole (5:3) wyróżniły się: Barbara Rokita, Maria Kowalik, Krystyna Hajduga i Halina Krzyżanowska.

J. ROMISZEWSKI



Bez podpisu...

Ze sportu szkolnego

SOS w Nowej Hucie przeprowadził halowy turniej piłki ręcznej chłopców rocznika 1961 i młodszych, który się odbył w hali KS „Hutnik” z udziałem 8 szkół. Rozgrywki przeprowadzone zostały w dwu grupach

systemem każdy z każdym, następnie pomiędzy grupami wg kolejności miejsc. Oto otateczna kolejność: SP 84, SP 91a, SP 103, SP 101, SP 83, SP 91c, SP 92, SP 91b.

Zebrała na sali publiczność, rekrutująca się z uczniów i rodziców, gorąco dopingowała walczące z sobą zespoły.

H. Tracz

16 drużyn startowało w zawodach strzeleckich o puchar przewodniczącego ZD ZMS Nowa Huta. I miejsce zdobyła drużyna Zespołu Szkół Mechanicznych Nr 3 (230 pkt.), II — Zespół Szkół Elektrycznych Nr 2 (230 pkt.), III — drużyna Pomaturalnej Szkoły Elektrycznej (223 pkt.).

W klasyfikacji indywidualnej chłopców I miejsce zajął Jan Milan (ZSE Nr 2) — 89 pkt., II — Tomasz Miska (ZSM Nr 3) — 86 pkt., a III — Stanisław Mąka (ZSE Nr 2) — 84 pkt.

Wśród dziewcząt najlepiej wypadła Alina Sznajder (ZSE Nr 2) — 75 pkt.

A. Łukowska

Po rozgrywkach Ligi Miejskiej Szkół Podstawowych w koszykówce dziewcząt i chłopców tabele rozgrywek przedstawiają się następująco:

Dziewczęta

1. SP nr 12 20 pkt. (mgr Michalska)
2. SP nr 5 16 pkt. (mgr Mikuła)
3. SP nr 112 14 pkt.
4. SP nr 115 14 pkt.
5. SP nr 49 12 pkt.
6. SP nr 83 11 pkt.

Chłopcy

1. SP nr 100 19 pkt. (mgr Kremer)
2. SP nr 88 19 pkt. (mgr Długosz)
3. SP nr 112 15 pkt.
4. SP nr 99 12 pkt.
5. SP nr 115 12 pkt.
6. SP nr 7 11 pkt.



Takich pięści życzymy bokserom Hutnika w jutrzejszym spotkaniu o mistrzostwo II ligi. Rys. J. DYNDIA

Dokąd w sobotę i niedzielę?

Dziś

Hutnik — Resovia, siatkówka mężczyzn I liga, godz. 18.
Hutnik — Motor, piłka nożna II liga, godz. 15.30.

Jutro

Hutnik — Resovia, siatkówka mężczyzn I liga, godz. 17.30.
Hutnik — GKS Jastrzębie, boks II liga, godz. 10.

Dwa dni u przyjaciół za Olzą

dek. Oni też przez cały czas towarzyszyli nam w zwiedzaniu huty i miasta, we wszystkich spotkaniach.

Najpierw zostaliśmy zakwaterowani w nowoczesnym hotelu Huty Trzynieć na dziedzińcu piętrem, skąd rozciąga się przepiękny widok. Hotel — zbudowany przed paroma laty na terenie nowego Trzynieca wraz z domem kultury i paroma innymi budynkami tworzy piękne centrum nowoczesnego miasta. Potem już w sali huty delegacja nasza powitana została przez władze

związkowe i polityczne kombinatu.

Miłą niespodzianką sprawili nam stalownicy, którzy powitali nas nie tylko dużym transparentem ale także i kwiatami. Sama huta sprawiła na nas duże wrażenie, szczególnie wydziły walcownicze wyposażone w nowoczesne urządzenia.

Cennym pomysłem było urządzenie dużej szczegółowej makiety, obrazującej rozkład kombinatu. Nagrana na taśmie magnetofonowej informacja m. in. w języku polskim, od-

powiednie oświetlenie omawianych miejsc, w dość szybkim czasie zapoznaliśmy nas z historią budowy jak i aktualnym stanem kombinatu.

W godzinach wieczornych gospodarze urządzili spotkanie w restauracji, na które przybyło sporo hutników wraz z żonami. Było dla nas zaskoczeniem, że spotkanie zorganizowane zostało w restauracji nowoczesnego domu kultury, wybudowanego przed paroma laty. Po wymianie poglądów gospodarze umiliili wieczorek występami młodzieżowego zespołu muzycznego jak i wywodzącego się z tego środowiska, mistrza sztuki magicznej, amatora Karela Heinricha.

Drugi dzień upłynął nam na zwiedzaniu miasta. Potem już w ośrodku wczasowym trzynieckiej huty w Rzece, nastąpiło pożegnalne przyjęcie, o mówienie kontynuacji dalszej współpracy, jak też obdarowanie naszej delegacji drobnymi upominkami.

Wyjeżdżaliśmy z Trzynieca z uczuciem zadowolenia. Koledzy — czeszy hutnicy swoim serdecznym stosunkiem, potwierdzili nasze przekonanie, że za Olzą mamy wspaniałych przyjaciół.



Przy makiecie trzynieckiej huty

(mol)

GŁOS młodych

ZMS-owcy z ogrodu

Jest ich 15 dziewcząt i 5 chłopców. Pracują w Ogrodzie Kwiatowo-Warzywnym Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego Huty im. Lenina. Pracownicy ogrodu położonego tuż na przeciwko kombinatu dostarczają hucie corocznie tysiące kwiatów, obsadzając nimi hutnicze klomby, przesadzają drzewa znajdujące się na terenach, które są oddawane pod budowę nowych obiektów huty i w ogóle spełniają niezmiennie pożyteczną rolę w „zazielenianiu” naszego kombinatu, któremu tak jest ta zieleni potrzebna...

Koło ZMS powstało tam przed trzema laty. Dwudziestka młodych ludzi postanowiła włączyć się w nurt pracy społecznej, aby nie pozostawać w tyle za swoimi kolegami, pracującymi w wydziałach produkcyjnych. Zorganizowali czyn społeczny: w ramach akcji ochrony środowiska posadzili 500 drzewek w rejonie budynku administracyjnego huty, obok „Mostostalu” oraz na terenie samego kombinatu. Ostatnio zaś postanowili w czynnie społecznym urządzać świetlicę w swoim miejscu pracy. Już teraz widać efekty tej pracy. Ambicją ZMS-owców z Ogrodu jest bowiem mieć lokal do zebrań i spotkań towarzyskich, który by wyróżniał się ładnym wystrojem plastycznym wnętrza. Świetlicę chcą oddać na 22

lipca, aby w ten sposób uczcić 30-lecie PRL i święto Odrodzenia Polski.

Koło ZMS przy Ogrodzie Kwiatowo-Warzywnym HiL prowadzi również działalność szkoleniową. Szkolenie odbywa się raz w miesiącu i biorą w nim udział także pracownicy ogrodu. Zresztą trzeba przyznać, że włączają się oni do wielu innych akcji organizowanych przez ZMS. Młodzi cieszą się w Ogrodzie dobrą opinią. Większość z nich uczęszcza do wieczorowego Technikum Ogrodniczego. Lubią bowiem swój zawód, mimo iż wbrew pozorom — nie należy on do najłatwiejszych. Nieraz przychodzą z pracy przy sadzeniu kwiatów na klombach huty ubrudzeni i umuleni — stwardnia kierownik Ogrodu Tadeusz Madej.

Kierownik Madej traktuje młodych pracowników ogrodu łącznie po ojcowsku. Zawsze sł-

ży im radą i pomocą i jest wśród nich popularny. W ub. roku zwyciężył on w plebiscycie „Opiekun-Wychowawca młodzieży”. Dużej pomocy udzieli również ZMS-owcom Józef Dworak — sekretarz KZ PZPR z Dyrekcji Administracyjnej oraz Bronisław Temski — opiekun koła z ramienia POP.

W małym 20-osobowym zespole właściwie wszyscy są aktywistami. Należałoby jednak wymienić Zbigniewa Jędrękę przewodniczącą koła, który dzielnie wstępuje w ślady swego ojca Mariana Jędręki i sekretarza POP z Walcowi-Slabing. Dużo inicjatyw wykazuje też Józef Kurczyna — były przewodniczący koła. — „Trzeba przyznać — mówi kierownik Madej — że w ostatnim czasie mamy z naszych ZMS-owców dużą pociechę. Oby tylko tak dalej”...

Ryszard Dzieszyński

MUZYCZNA UCZTA

Koncert laureatów VIII Konkursu Piosenki Żołnierskiej zorganizowany przez MDK im. J. Korczaka i Zarząd Oddz. Fabr. ZBoWiD przy HiL w sali Teatru Ludowego był prawdziwą uroczą wokalną-muzyczną dla młodzieży szkół nowohuckich. W 25 rocznicę Nowej Huty w całej pełni ujawniły się wyniki osiągnięte przez nauczycieli oraz Dom Kultury im. Janusza Korczaka.

Na scenie Teatru w czasie występów panowała atmosfera godna podziwu i uznania, prawie że festiwalowa. Między innymi wystąpił chór Szkoły Nr 126 „Słowników nowohuckich” oraz zespół muzyczny-wokalny Szkoły Nr 88 zadiwiali widzów.

Rozpiewanie młodzieży nowohuckiej, to zasługa trudu kompozytora wielu piosenek, mgr B. Czecha i autora tekstów red. A. Żarnowskiego.

UTRZYMUJĄ WIĘZ Z BYŁYM ZAKŁADEM PRACY

Koło Rencistów i Emerytów przy Radzie Zakładowej Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego utrzymuje żywy kontakt ze swym byłym zakładem pracy. Dyrekcja i Rada Zakładowa KBM w ub. roku zorganizowały dla nich kilka atrakcyjnych wycieczek. Sporo emerytów i rencistów korzystało też z wczasów w ośrodkach wypoczynkowych KBM, oraz z pobytu w sanatoriach, załatwionego w wyniku starań KBM. Zakład pracy opiekował się również chorymi emerytami, a znaj-

dującym się w trudnych warunkach materialnych, udzielono wydatnej pomocy.

Z kolei emeryci i renciści KBM podjęli się przepracować jeden dzień na budowie przedsiębiorstwa w czynnie społecznym. Niektórzy z nich pracowali dodatkowo po 13 dni. Ten piękny gest ze strony tych starszych ludzi świadczy o dużym przywiązaniu do macierzystego zakładu pracy, jak również o panującej tam atmosferze życzliwości dla byłych pracowników.

(jd)

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA

B. LIS, E. KAMIENSKI — „RACJONALNA GOSPODARKA ENERGIĄ ELEKTRYCZNĄ W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH”. Syg: 55604 — dla szerokiego ogółu techników i mistrzów zatrudnionych w działach głównego mechanika i energetyka zakładów przemysłowych.

W. GUTKOWSKI — „REGULARNE KONSTRUKCJE PRĘTOWE”. Syg: 55663 — dla projektantów, konstruktorów i pracowników naukowych zajmujących się zagadnieniami wytrzymałości konstrukcji.

A. GIEREK, H. SIODA — „TECHNOLOGICZNE PODSTAWY PROJEKTOWANIA ODLEWNI”. Syg: 55660 — dla projektantów zatrudnionych w biurach projektowych i w przemyśle oraz dla szerokiego ogółu odlewników.

K. CIASOŃ

Co do mnie, to największe wrażenie zrobił człowiek rzetelnie spracowany i w oderbach... Zaś podoba mi się „Paw” w sensie kolorystycznym. Barwy ma tylko dwie: ugiel i zielen, ale ugiel zgaszony szarością, a zielen nasyczona czernią.

Bo też to malarstwo narracyjne ma swoją mocno się ekspozującą warstwę czysto plastyczną. Obrazy są komponowane rygorystycznie na osi lub rozplanowane w równych podziałach poziomych, koloryt zawsze mają zestawiony na zasadzie wzajemnego uzupełniania się barw, powierzchni gładkie, napięte aż do lśnienia i twardości lustrzanej podkreślają ostro partie zbrudzone, niespokojne, wizualnie agresywne, materia solidna, wielowarstwowa, przeciągnięta laserunkiem jest nader bogata — niemal brokatowa.

A więc twórczość ta jest naprawdę wartościowa, bo darzy nas szczerym przekazem myśli artysty uczulonego na problemy naszego dnia, a ma też swą wartość plastyczną w zakresie przede wszystkim materii obrazu, ściśle — jego struktury malar- skiej.

30 NA SZLAKACH CHWAŁY OREŻA POLSKIEGO



Tadeusz Majcherek jest dzisiaj st. maszynistą pomp w Wydz. W-29. Posiada stopień plutonowego WP. Jakże były jego wojenne dzieje? Jako młody chłopiec pracował we Francji w kopalni węgla. Miał postępowe poglądy, a wyrazem tego była przynależność do TUR-u i następnie do związku zawodowego SGT. Brał udział w strajkach, osłaniał działaczy związkowych. Brał udział w walce o prawa robotnicze.

W okresie walk w Hiszpanii zaangażował się w działalność organizacji „Czerwona Pomoc”. Werbował ochotników do brygad międzynarodowych.

Już po wybuchu wojny w 1939 roku wstąpił do Komunistycznej Partii Francji. A po zajęciu kraju przez Niemców włączył się do działalności sabotażowej i do ruchu oporu. „Trójki robotnicze” w kopalni, w której pracował, syłyły piasek do maszyn, uszkadzały sieć energetyczną, przeszkadzały okupantom na każdym kroku.

W 1944 roku tow. T. Majcherek został powołany na konspiracyjnego komendanta milicji działającej wśród polskiego wychodźstwa.

Bezpśrednio po wyzwoleniu zorganizował 29 chłopców przygotowując ich do wstąpienia do wojska. Tak powstał załazek zgrupowania polskiego przy Ar-

mii Francuskiej. T. Majcherek mianowany został dowódcą plutonu. Ze swą jednostką brał następnie udział w walce z Niemcami we wschodniej Francji. Pamiętnym epizodem tych walk było forsowanie Renu niedaleko Strasburga.

Po zakończeniu wojny, w listopadzie 1945 roku, jego jednostka, w pełnym wojskowym rynsztunku, wróciła do Polski. Tow. T. Majcherek rozpoczął pracę w MO w Olsztynie, a następnie organizował posterunki Milicji w terenie. Pracował też w organizacji „Służba Polsce” kierując junaków do budowy krakowskiego kombinatu. Pracuje w hucie od 1954 roku.

Odniesiony jest medalami francuskimi. Odnazką Grunwaldzką, Medalem Zasłużonym na Polu Chwały i Krzyżem Partyzanckim.

Najbardziej pamiętne wojenne przeżycia?

—Będąc w ruchu oporu napiełem afisz na murze. Towarzysz mi Żydówka ps. „Monika”. Nagle zaskoczył nas niemiecki patrol. Zdało się, że nie ma już żadnego ratunku. Pomógł refleks: objąłem swą towarzyszkę i zacząłem ją całować. Przechodzący obok Niemcy uśmiechnęli się i rzucili kilka wulgarnych dowcipów...

— Innym razem wiozłem w teczkę konspiracyjne znaczki „Pomocy dla Polski”. Na dworcu wpadłem w hitlerowską obławę. Rewidując mnie żandarm, jak okazało się Słazak, znalazł te znaczki, wydobył je z tezek. Tłumaczyłem się jak mogłem, ale nie poskutkowało. Żandarm zawołał oficera i podał mu znaczki. Zaczęłem tłumaczyć od nowa udając, że to całkiem oficjalne znaczki, z których dochód przeznaczony jest dla biednych. Wojna, wiadomo panie oficerze, biednych ludzi nie brak... I pomyśleć, oficer uwierzył. Miał, wziął nawet ode mnie część znaczków. Zapłacił należność...

(jd)

Moda



Bez ekstrawagancji, z umiarem, ale równocześnie elegancko powinien prezentować się nasz codzienny ubiór — zwłaszcza ten, który nosimy do pracy. Takim idealnym kompletem na co dzień jest nasz model, którego poszczególne elementy można zmieniać i tworzyć różnego rodzaju zestawienia. Komplet składa się ze spódnicy poszerzonej kontrastowymi, kamizelki i bluzki.

Halina Bohdanowicz

Obrazy Stanisława Urbana

W Salonie TPSP przy alei Róż kolejna wystawa jubileuszowej prezentacji przynosi nam malarstwo Stanisława Urbana.

Artysta ukończył studia w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, od 15-tu lat mieszka i pracuje w Nowej Hucie, wystawia dużo i w wielu galeriach (także za granicą) m. in. przy okazji cyklicznych — co pięć lat organizowanych — pokazów prac Plastyków Nowej Huty.

Pamiętamy tu poprzednie ekspozycje prac Stanisława Urbana

KOMUNIKAT SM „HUTNIK”

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” zawiadamia, że w dniu 27 kwietnia o godz. 14,30 w Domu Kultury w os. Tysiąclecia odbędzie się zebranie informacyjne dla członków Spółdzielni.

w Teatrze Ludowym, dwukrotnie w Galerii RYTM przy ZDK HiL — i w tym zestawieniu dziś oglądane malarstwo wyłania nam już wyrażenie określające się postawę artysty wobec otaczającej go rzeczywistości, artysty zainteresowanego przede wszystkim człowiekiem. — Człowiekiem w znaczeniu fizycznym i w sferze odczuć. Człowiekiem wyodrębnionym, i umiejscowionym w społeczeństwie.

A więc są to obrazy tematyczne, a ich symbolika jest dla każdego czytelna, przekazuje całe opowiadania o naszej egzystencji. Doskonale rozumiemy tekst o dzisiejszym „Erosie”, którego trudno byłoby nazwać Miłością, rozumiemy „Tancerkę” kręcącą się wokół swej osi, łącznie z artystą przejmujemy się zgrozą wszelkich walk i z nim razem odczuwamy biogość gołębiego błękitnego pokąju.

WARTO PRZECZYTAĆ

„OSOBA”

Ukazała się wreszcie powieść Tadeusza Hołuj pt. „Osoba”. Uzyskała ona pierwszą nagrodę na ogólnopolskim konkursie literackim z okazji 30-lecia powstania PPR. Jak pamiętamy, równorzędnymi nagrodami wyróżniono także Ryszarda Liskowackiego, o których już była mowa w tej rubryce.

Kolejne utwory Tadeusza Hołuj czytamy zawsze ze szczególną uwagą. Należy on do nielicznych autorów, którzy nie obawiają się problematyki aktualnej i politycznej. Przy tym prozaik nie zaniedbuje środków wypowiedzi, przeciwnie, zawsze dba o połączenie odwagi w zakresie treści z nowatorstwem warsztatu powieściowego. Dzięki temu jego książki podwajają swoją wartość. Powieści nie przecięż wiadomo, że powieści na tzw. współczesny temat polityczny są bardzo rzadkie, a kiedy nawet w księgarniach się pojawiają, to wówczas często zniechęcają czytelnika konwencjonalną i niedbałą formą.

Oczywiście Tadeusz Hołuj naraża się na pewne niebezpieczeństwa, mianowicie nie zawsze jest rozumiany zgodnie ze swoimi intencjami, a ponadto grozi mu ewentualny zarzut, że nie dociera do każdego potencjalnego czytelnika. Istotnie, pisarz wymaga od swoich czytelników pewnego wysiłku umysłowego, samodzielnego rozważenia racji „za” i „przeciw”. Ale tego nie można mu mieć za złe! Pobudzanie do myślenia i angażowanie w proces odrzucania pierwy od ziarna były zawsze pierwszym zadaniem dobrej literatury. Pierwszym i elementarnym, zwłaszcza gdy pisarz posiada ambicje polityczne, które realizuje między innymi poprzez wypowiedzi artystyczne. Przejdźmy do książki i zaczy-

nijmy od wskazania trudności, z jakimi może spotkać się czytelnik. Nie musi jednak, ponieważ powinien być zetknięty się już wcześniej z tym sposobem pisania, który Tadeusz Hołuj słusznie uznał za najkorzystniejszy z punktu widzenia pożądanego rezultatów artystycznych i ideowych. Bohaterem powieści, tą tytułową „osobą”, jest Wacław Poturecki, profesor gimnazjalny i literat, który od razu w pierwszych misjach okupacji przystąpił do organizowania lewicowej grupy oporu, następnie zgłosił akces do PPR, by zginąć razem z żoną w gestapo-wskim więzieniu. Gdyby Hołuj chciał potraktować tę postać konwencjonalnie, postąpiłby jak dziesiątki autorów przed nim, to znaczy opisałby Potureckiego i rodzinę, najbliższych towarzyszy, oddawałaby życie codzienne w czasie okupacji, odtworzyłby na podstawie źródeł historycznych działalność polityczną i wojskową PPR, na końcu zasugerowałby wnioski, jakie czytelnik winien wyciągnąć z przedstawionej biografii.

Rzecz jasna, taka powieść również miałaby wartość bytu, zdobyłaby z pewnością czytel-

ników i dopięłaby celów wychowawczych. Lecz pisarz obrał drogę trudniejszą i jak się okazało, prowadzącą lepiej w głąb problemu. Pokazał zatem Wacława Potureckiego z kilku perspektyw. Tak, jak go widziała najbliższa rodzina, towarzysze z konspiracji, a nawet pisarze i naukowcy z następnego pokolenia, którzy z pobudek ideowych i naukowych pragną dowiedzieć się, w jakich warunkach politycznych i społecznych kładono fundamenty pod Polskę Ludową. Słowem, powieść Tadeusza Hołuj składa się z fragmentów listów, pamiętników, odcz. protokołów, utworów powieściowych, wierszy bohatera itp. itp., a czytelnik zapoznaje się z tym wszystkim z pozoru bez pomocy autora i sam musi sobie wyrobić stanowisko w każdej sprawie. W konsekwencji Hołuj osiąga także korzyści ideowe: czytelnik bowiem zaczyna brać jakby osobisty udział w tych sporach politycznych, które legły u podstaw jak najbardziej aktualnej polityki wewnętrznej i zagranicznej, zaczyna się utożsamiać z bohaterami powieści.

JACEK KAJTOCH

NA EKRANACH KIN NOWEJ HUTY

„ZNAKOMITY PIĄTEK”, komedia sensacyjna produkcji angielskiej. Kino „Światowid”, 25—28 kwietnia br.

Czarująca dama odwiedza jeden z banków, pragnąc zrealizować czek bez pokrycia. Jej pojawienie się wywiera silne wrażenie na zastępcy dyrektora. Jest on już od pewnego czasu niezadowolony ze swego monotonnego trybu życia i wpłatawszy się w romans z „czarującą damą”, postanawia ustąpić ze swego stanowiska, zabierając przedtem z banku cały zapas gotówki — 300 tys. funtów szterlingów. Opracowuje szczegółowy plan akcji...

Czy plan się uda, komu dostaną się pieniądze i czy „skok” ujdzie bezkarnie — o tym dowiemy się z ekranu. Film jest barwny, reżyserowany przez jednego z bardziej znanych filmowców brytyjskich — Petera Halla.

FILMY GRIGORIJA ALEKSANDROWA, należące już do klasyki kinematografii radzieckiej, mamy okazję ponownie obejrzeć w małej sali kina „Światowid”. 22 kwietnia zobaczymy „Cyrk”, a w dniu następnym komedie muzyczne „Wołga, Wołga”. Przypomnę, że w obydwu filmach główną rolę kobiecą odgrywa bardzo kiedyś popularna nie tylko w Kraju Rad Lubow Orłowa. Warto przypomnieć sobie te pozycje, zwłaszcza, że ich duża atrakcją są piękne melodie Dunajewskiego.

POPIS PRZYSZŁYCH MISTRZÓW SZTUKI KULINARNEJ

W ubiegłym tygodniu w nowohuckiej restauracji „Arkadia” odbył się doroczny konkurs Młodego Kucharza. Współzawodniczyli w nim uczniowie drugich klas Zasadniczych Szkół Gastronomicznych, zdobywcy pierwszych i drugich miejsc w wewnętrznych szkolnych eliminacjach.

Konkurs prowadził instruktor dokształcania kucharzy — specjalista garmażer — Zbigniew Kowalski.

W wyniku skrupulatnych ocen wiadomości teoretycznych, ubioru roboczego współzawodniczących, organizacji na stanowisku pracy i po degustacji przygotowanych potraw — pierwsze miejsce uzyskał uczeń Daniel Gabrys, drugie — Jerzy Podbiera, a trzecie Bogusław Siemrocki.



PRZYBODA I ARCHITEKTURA

Ostatnie drzewo, które korzeniami wrosło głęboko w krajobraz starych Bieńczy — poddało się woli człowieka, gdy na teren położony za przychodnią lekarską w os. Złota Jesień wjechały spychacze, przygotowujące miejsce pod nowe obiekty służby zdrowia.

Wyschnięte, stare drzewo stanowiło ciekawy kontrast z dwunastokondygnacyjnymi punktowcami jednego z piękniejszych nowych osiedli.

(Foto i tekst — ES)

KRONIKA ZBoWiD

● Nasze muzeum odwiedziła grupa filmowców z NRD, oraz 20 uczniów z NRF, goście spotkali się z hutnikami-kombatantami.

● Gościliśmy także wycieczkę młodych pedagogów z Bremy oraz delegację postępowej młodzieży „Die Falken”.

Ekspressowe usługi stomatologiczne?

Usługi, to temat na który można bez końca wylewać czarę goryczy. Bo mimo rozwoju różnorodnych placówek w ostatnich latach, długoletnie zaniedbania w tej dziedzinie nie zostały jeszcze naprawione... a i nasze wymagania w stosunku do zakładów usługowych są coraz większe i bardziej wyszukane. Głównym przedmiotem krytyki jest przede wszystkim niedobór placówek usługowych, jakości usług oraz czas, czyli terminy ciagle za długie, jak na „zabiegane” mieszkańca wielkich ośrodków przemysłowych. Doczekaliśmy się już wprowadzenia ekspresowych punktów naprawy obuwia, repasacji pończoch, czyszczenia odzieży i innych, ale to mało, wciąż za mało.

Tym razem chciałabym podać pod rozwagę naszego Urzędu Dzielnicowego i Dyrekcji Zespołu Opieki Zdrowotnej — utworzenie w Nowej Hucie z prawdziwego zdarzenia ogólnodostępnego ambulatorium stomatologicznego z ekspresowymi usługami protetycznymi. Abso-

lutnie spraw tych nie rozwiązują poradnie dentystyczne w przychodniach rejonowych ani kilka, jak na lekarstwo, spółdzielczych przychodni lekarskich w dzielnicy. Są przeładowane robotą i nie mogą podjąć nawet dotychczasowym obowiązkom. Na najdrobniejszą usługę protetyczną czeka się tygodniami, nie mówiąc już o kilkugodzinnym wyczekiwaniu na poradę pod drzwiami gabinetu.

A przecież — przeczyć nie wypada — sprawy naszego uzębienia... i uśmiechu na co dzień, są daleko ważniejsze od pończoch czy butów, które można już naprawić w stosunkowo krótkim terminie. Dlatego u licha, młoda dziewczyna na zwykły, dentystyczny mostek czy pojedynczą koronę ma czekać trzy tygodnie? I tyle czasu z marsową miną czuć, by jakiś radośniejszy gest lub uśmiech nie odśrocił rażących ubytków uzębienia? Nie jest to sprawa błaża dotycząca li tylko niewielkiej części nowohuckiego społeczeństwa.

H. ROSIEK

POEZJA

A. SAMSONOWICZA

Niedawno w świetlicy pracowników Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego, os. Teatralne 14, odbył się recital poezji Arnolda Samsonowicza. Twórca — znany liryczny, pieśń Ziemi Podhalańskiej, członek żywieckiej grupy literackiej „Gronie” rozpoczął swój program noszący tytuł „Przyjdź do ciebie w zielonej kaszuli”. Poezji towarzyszyły dźwięki gitary, na której grał Maciej Papara.

Wieczór poświęcony był wiosennym dniom ochrony przyrody i środowiska na terenie Krakowa.

Tekst i fot. J. BROZEK



Jak motyl czuje się wśród kłombów z kwiatami

Cały jaskrawy i lśniący będąc tańcząc na polanie z sarnami

Ptaka wybucha jak ogień sztuczny

I nad polanę niebo na chwilę ciemnieje

Na szczycie drzewa góry z resztkami śniegu obok jak narażony przygotowuje się do skoku

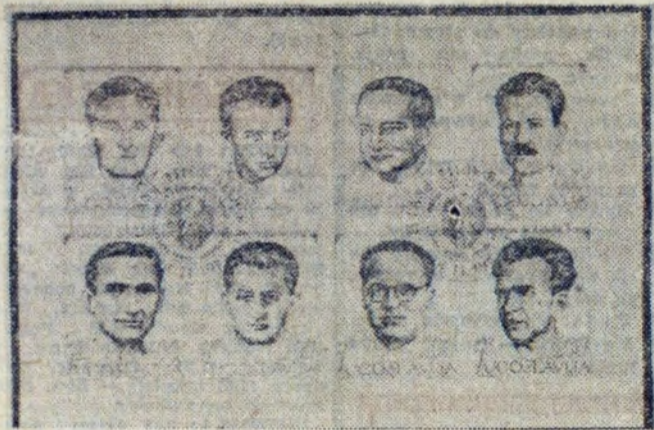
Potem jak biały żagiel majestatycznie płynie po liściach jak morze szumiących nagle

I wśród dzwonienia dzwonek którymi wywijam wspławszy się na szczyt drzewa góry

Kącik filatelistyczny

Bohaterowie Jugosławii

Pod koniec ub. roku w Jugosławii ukazał się bloczek składający się z ośmiu znaczków z podobiznami bohaterów narodowych tego kraju.



KALENDARZ HISTORII

20 kwietnia 1863 roku urodził się Adolf Jerzy Warski, pseud. Michałowski. Zmarł w 1937 roku. Warski, właściciel Warszawski, był wybitnym działaczem ruchu robotniczego, publicystą, propagatorem marksizmu. Działal on w kółkach I Proletariatu.

W czasie pobytu na emigracji we Francji a potem w Niemczech należał do grona najbliższych współpracowników Róży Luksemburg. Był współzałożycielem SDKP a od 1902 do 1918 roku był członkiem Zarządu Głównego SDKPIL. Warski był kilkakrotnie więziony i zsyłany. Był on jednym z inicjatorów zjednoczenia w grudniu 1918 roku SDKPIL z PPS-lewicą i stworzenia Komunistycznej Partii Polski. Do 1929 roku działał Warski w KPP. Potem został odsunięty wraz z innymi czołowymi działaczami od pracy w partii. Wyjechał do ZSRR, pracował w Instytucie Marksa-Engelsa-Lenina. Aresztowany w 1937 roku i skazany na podstawie oszczerzonych oskarżeń, zre-

habilitowany po XX Zjeździe KPZR.

23 kwietnia 1564 roku urodził się słynny dramaturg William Szekspir (Shakespeare), zmarł w 1616 roku w Anglii. Jest on zaliczany do największych dramaturgów świata. Pochodził z rodziny kupieckiej. Do najbardziej znanych i popularnych do dnia dzisiejszego sztuk należą: „Pokromienie złośliwca”, „Sen nocy letniej”, „Wesołe kumoszki z Windsoru”, „Wieczór trzech króli”. Do arcydzieł sztuki tragicznej należą: „Hamlet”, „Makbet”, „Król Lir”, „Antoniusz i Kleopatra”.

W kwietniu 1833 roku w Żyrardowie rozpoczął się strajk włóknarzy. Było to pierwsze masowe wystąpienie klasy robotniczej domagającej się prawa do pracy i życia. W Żyrardowie działał I Proletariat. Tu w 1891 roku odbyła się demonstracja pierwszomajowa.

(bog)

Śladem naszej krytyki

W związku z notatką pt. „Klient intruzem” zamieszczoną w nr 14 „Głosu”, otrzymaliśmy list od kierowniczki sklepu nr 626, który z niewielkimi skrótami publikujemy.

„Zarzuty stawiane przez redakcję są niesłuszne i dalece krzywdzące. Pragnę wyjaśnić, że zarządzenie dyrektora KPHS — OOM z dnia 23. 11. 1973 upoważnia kierowników sklepów do zatrzymywania pewnej partii towaru na godziny popołudniowe dla klientów wracających z pracy. Ludzie, którzy są o tym powiadomieni wcześniej stoją w kolejce i czekają do godz. 15 na wyniesienie towaru.

Klientka, o której mowa w notatce, weszła na salę, jak sama

zaznaczyła, po inny towar, dlatego też ludzie stojący w kolejce nie protestowali. Klientka przez chwilę kręciła się po sklepie, później zaś korzystając z tego, że ekspedientka wyniosła ciocię, włożyła ją również do koszyczka. Kasjerka słysząc oburzenie klientów, nie chciała skasować należności za ciocię. Klientka zaczęła interweniować u mnie, strasząc wpisem do książki zażaleń, później zaś artykułem w gazecie. Według zamieszczonej notatki, klientka była intruzem, kim byli natomiast ludzie czekający przez dwie godziny w kolejce?”

Ponieważ autorka listu domaga się wyjaśnienia od redakcji, pozwolimy sobie na krótkie skomentowanie tej sprawy.

Po pierwsze — klientka przekonana o słuszności swego postępowania, miała prawo zwrócić się do redakcji, która interweniuje na swych łamach w wielu podobnych sprawach. Po drugie — jak wiemy z relacji klientki, ciocię było wyjątkowo dużo, a klientka istotnie wracała z pracy. Po trzecie — zarządzenie jest postawione na głowie, jeżeli praktycznie ludzie po pracy nie są w stanie kupić mięsa, ponieważ od dwóch godzin czekają na nie kobiety nie pracujące zawodowo, a więc mające faktycznie czas na stanie w kolejce. Po czwarte — nie rozumiemy zdania: „Ludzie, którzy są o tym powiadomieni, wcześniej stoją w kolejce”. To

znaczy, jacy ludzie i jak są powiadomiani o terminie dostawy mięsa? Dlaczego tych godzin nie umieszcza się po prostu na drzwiach, aby powiadomieni byli absolutnie wszyscy?

Tak czy inaczej, redakcja zamieściła notatkę krytyczną w jak najlepszej wierze, mając na uwadze jedynie usprawnienie pracy w naszym handlu, który powinien przetrwać do tego, aby zarządzenia były jednoznaczne i nie stwarzały dogodnych sytuacji jedynie dla kobiet nie pracujących zawodowo. Może dało by się wprowadzić formę zamówień towaru właśnie dla kobiet pracujących? Dyrekcja powinna przemyśleć tę sprawę, aby w przyszłości nie było tego rodzaju nieporozumień.

Decybele kontra spokój w domu

Miesiąc temu pisaliśmy o ośpieszającym działaniu Krakowskiego Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego, Oddział Nowa Huta, w sprawie Genowefy Maciak, zabiegającej o wyciszenie neonu „Markiza”. To urządzenie oświetleniowe sąsiadujące z mieszkaniem pani Maciak, pracowało niezwykle hałaśliwie i uniemożliwiało od dłuższego czasu jakikolwiek wypoczynek...

Kilka dni temu otrzymaliśmy odpowiedź z KPHS — o czym informujemy z przyjemnością — że Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane naprawiło urządzenie zasilające neon i tym samym dokuczliwy hałas wyeliminowano. (R)



Słońce coraz mocniej przygrzewa, toteż dzieci chętnie korzystają ze spacerów. Fot. J. BROZEK

Kronika sądowa

Koty

To była kocia arystokracja. Dwójka przedstawicieli najbardziej cenionej syjamskiej rasy z godnością obnosiła swój rodowód. O to, by jej pupile nie waleśali się z kocim motłochem dbała Jadwiga R. Dla tej 67-letniej kobiety dwa koty, które spacerowały po mieszkaniu na prawach równoprawnych członków rodziny były całą radością i ozdobą jej samotnego życia. Nie wzięc dziwnego, że Jadwiga R. potrafiła wystawać w kolejkach, aby przynieść swoim ulubieńcom smakowite kęsy podrobów, że przystajęła koty w kolorowe kokardy wybierając się z nimi na spacer. Zwykle budziła zarówno swoim jak i kotów wyglądem powszechną wesołość, ktoś tam popukał się w czoło uważając, że kobieta jest po prostu dziwaczką, chociaż zupełnie nieszkodliwą.

Jadwiga R. zdawała się nie słyszeć ironicznych dowcipów, padających tu i ówdzie złośliwych uwag. Kochała po swojemu koty i uważała, że ma do tego prawo. Zresztą te dwa stworzenia były jedynymi istotami, które ją nigdy nie zawiodły, które przez swe pieszczoty udawadniały ustawicznie kobiecie, że jest dobra i im potrzebna. A ktoś nie chce żyć w przekonaniu o własnej przydatności?

Jadwiga R. miała to nieszczeście, że tuż obok, na tej samej klatce schodowej, mieszkał Tadeusz B. pospolity pijaczyna urządzający systematyczne burdy. Wielokrotnie czuły sen Jadwigi R. był przerywany głośnymi awanturami, krzykami dzieci, czy płaczem bitej żony. Sąsiadka nigdy jednak nie interweniowała, uważając, że są to sprawy małżeńskie, które ją nie powinny obchodzić. Zresztą mówiła sobie, że Tadeusz B. najpierw spierze swoją żonę, po kilku dniach ją przeprosi, małżonkowie jakoś się pogadają, a ona, Jadwiga R. będzie ich wrogiem...

Tego dnia płacono pensję. Zgodnie z tradycją

Tadeusz B. wrócił do domu późną nocą pijany. Od razu też wybuchła awantura. Była jednak inna od tych, które doskonale już znała Jadwiga R. Po kilku minutach rozległ się przeraźliwy krzyk pani B. twierdzący, że mąż chce ją zabić. Jadwiga R. nie zważając na późną porę wybiegła do pobliskiego automatu telefonicznego zawiadamiając pogotowie milicyjne. Potem wpadła do mieszkania sąsiadów chcąc przyjść z pomocą maltretowanej kobiecie. Jej interwencja wywarła tylko ten skutek, że Tadeusz B. zdziwiony wizytą starej — jak ją nazywał — dziewczki, przez kilka minut zapomniał o wymierzaniu rąk swojej małżonce. Wkrótce zjawia się milicja, zabierając awanturnika do izby wytrzeźwień.

Tadeusz B. poprzysiągł zemstę. Wybrał najskuteczniejszy sposób. Podsunął kotom Jadwigi R. zatrutą kawalcę mięsa, który sprawił, że ulubieniec sąsiadki po kilku godzinach nie żył. Sam zaś zagroził Jadwidze R., że jeżeli jeszcze kiedyś będzie się wtrącać w nie swoje sprawy, otruje także i ją.

Jadwiga R. śmierć swoich kotów przeżyła tak, jak przeżywa się zgon najbliższych i kochanych osób. Postanowiła także szukać sprawiedliwości. Skierowała prywatny akt oskarżenia do sądu. Sąd jednak przekazał sprawę do rozpoznania kolegium karno-administracyjnego. Tutaj uznano Tadeusza B. winnym zarzucanego mu występkę, skazując go na karę 2 tys. zł grzywny. Nie był to jednak koniec sprawy kotów. Odbyła się jeszcze jedna rozprawa, tym razem przed sądem cywilnym. Jadwiga R. domagała się odszkodowania, za umyślne spowodowanie śmierci rasowych zwierząt. Sąd uznał roszczenia powódki za uzasadnione i zasądził na jej korzyść od Tadeusza B. odpowiednie odszkodowanie. Tak więc zemsta pijaka wprawdzie skuteczna, okazała się jednak niezwykle kosztowna. Być może, że odciecha mu się znechęcia nie tylko nad zwierzętami, ale także i nad swoją rodziną. A z drugiej strony opisany wypadek jeszcze raz potwierdza prawdziwość starego powiedzenia: powiód jak traktujesz zwierzęta, a powiem ci kim jesteś...

JANUSZ HANDEREK



ŚMIECHU warte

Anegdoty historyczne

Znane powszechnie powiedzenie Stańczyka, białego króla Zygmunta Augusta, że najwięcej na świecie jest lekarzy, tak wygląda w ówczesnej anegdocie:

U jednego pana trafiła się przy stole gadka, jakiego rzemiosła na świecie najwięcej. Każdy opowiadał swoje zdanie. „Panowie wszyscy nie zgadli”, powiedział Stańczyk. Na świecie najwięcej jest le-

karzy. Ktoś z uczestników założył się ze Stańczykiem, że to nieprawda. Stawką była niebagatelna suma stu złotych. Nazajutrz Stańczyk chodził z zawiązaną głową po różnych znajomych. Pytają wszyscy co mu dokucza. Każdy radzi jakie powinien zażywać lekarstwo by ból ustał. Wszystkie te recepty Stańczyk spisywał. Kiedy miał już dość długiej rejestr tych wskazówek przy-

chodzi także Stańczyk do pana z którym się założył i ten także mu radzi co powinien zażyć na ból zębów.

Rejestr okazał prawdę słów Stańczyka, który wygrał umówiony zakład.

Pewnego razu sfukano Stańczyka na dworze królewskim, że coś nieprzyzwoitego w obecności panien powiedział. Na co białen dał replikę:

— Jeśli te prawe panny są pewne tego, com powiedział, nie rozumieją, nie inaczej jakoby po niemiecku powiadał; jeśli nie panny, to nie było o co mnie fukać: nie ich to nie obrazi, bo już wiedzą, co się na świecie dzieje.

Z antologii klasycznej

Periander zapytany, co to jest wolność, rzekł:
— Czyste sumienie.

MYŚLI PERIANDA:

- Dobrą rzeczą jest pokój.
- Lekkość jest niebezpieczna.

- Zysk to rzecz szpetna.
- Demokracja lepsza od tyranii.
- Przyjemności przemijają, cieść jest nieśmiertelna.
- W szczęściu bądź umiarkowany, w nieszczęściu roztropny.
- Dotrzymuj obietnic.
- Nie wyjawiaj tajemnic.
- Karaj nie tylko przestępców, ale i tych, co zamierzali przestępstwo.



— Nie możesz zapłacić daniny? Masz trzy córki, biorę jedną!

MYŚLI

Wyścig

Człowiek wyprowadza się za miasto, ale nie może uciec. Miasto go dogania.

(R. Digest)

Odpowiedź kobiety

— Moja definitywna odpowiedź: możliwe!

(Woman)

Z meteorologii

„Wiatr nigdy nie wieje w odpowiednim kierunku, a najdziwniejsze, że gdy nasza drużyna zmienia boisko, zmienia się i kierunek wiatru. Zawsze na niekorzystny.”

(Podsluchane)

Krytyka

Uwielbiam krytykę. Oczywiście w formie pochwały.

(N. Coward)

Wywiad

„Owszem, brałem udział w Safari. Tylko lwy o tym nie wiedziały.”

(z prasy angielskiej)

Depesza

Kochany, mamy bliźnięta, reszta listownie.

(F. Life)

Nieco filozofii

Ludzie wiedzą coś o wszystkim, albo wszystko o czymś.

(Globe)



— Do diabła, akurat teraz znaleźliśmy te dolary, kiedy spadli ich kurs!

MYŚLI NIEUCZESANE

Wiele nauczyłem się w snach, ludzie mówią tam bez ogródek.

„Myśli są wolne od ciała”, gdy nie przekraczają granic.

Człowiek — persona non grata.

Trzeba się ciągle na nowo uczyć pisać i czytać. Czy czytać i pisać?

Bądźmy dyskretni, nie pytajmy ludzi czy żyją.

I palka policyjna jest drogowskazem.

Najkrwawsza to tragedia, gdy krew zalewa widzów.

Zasada: aktorowi jakale nie wolno grać jakale.

Ukamenowali go pomnikiem.

Sumienie rodzi się czasem z jego wyrzutów.

I niepotrzebni, są stale potrzebni.

Dziecięca filozofia

Piotruś bardzo lubi, gdy babunia czyta mu książeczki. Pewnego razu Piotruś dziękuje babuni za przeczytaną mu właśnie bajeczkę. Całuje ją i mówi: „Moje ty kochane czytadło”.

Andrzejek dostał od ciotki liżaka i natychmiast nadgryzł go. „To jest liżak — mówi ciotka — i nie trzeba go gryźć, tylko liżać”. Andrzejek niezadowolony: „To kup mi lepiej gryzaka”.

Tomek dostał nowy sweterek i poszedł do przedszkola. Po powrocie mama stwierdza z rozpaczą: „Popatrz Tomeczku, wszystkie guziki poobrywane, tylko jeden został”. Tomek z rozbrajającą szczerością: „Bo on się nie dał urwać”.

W szkole Rómek pokazuje nauczycielce narysowanego w zeszytce psa. „Czy to tatuś pomógł ci tego psa narysować? — pyta pani. Rómek: „Nie to ja tatusiowi pomagałem”.

Mądrzej głowie dość przysłówie

O MYCIU

- Myję się jak kot łapą.
- Poszedł jak zmyty.
- Długo się myję jak słońce.
- Często mycie skraca życie.
- Na obmycie go wody by nie stało.
- Kto się myje, ten długo żyje.
- Kto się myje bez mydła, ten podobny do strasydła.
- Wilk pyska nie myje, a żyje.
- Próżno myjesz z wierzchu ciało, jeśli wewnątrz ci przywrzalo.
- Kto się za dużo myje, ten se urodę zmyje.
- Myć się dziecinnie, nie znacie dnia ani godziny.
- Nie wymyśl się za dużo, bo cię sroka zobaczy, to powie, że ser, i zje.
- Mycie nóg, zdrowia wróg.
- Mycie rąk — śmierć wśród mąk.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 14 WYLOSOWALI:

1. Wojciech Ciepiela — ul. Grunwaldzka 20/1, 31-524 Kraków;
2. Ada Brzezińska — os. Szkolne 36/72, 31-978 Kraków;
3. Anna Mika — os. Handlowe 8/133, 31-936 Kraków;
4. Tadeusz Strzopa — os. Stalowe 9/13, 31-921 Kraków;
5. Andrzej Konik — ul. Jaremy 13/70, 31-318 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą, raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta im. Lenina
Telefony bezpłatne: 423-99 przez centrale HIL — 445-60 i 401-20 wewn 46-11 (redaktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow. redakcji) 45-51 (sekretariat) Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Włopolie 1.

CO TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Cenny lup” prod. francuskiej, od 16 lat, następny program: godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Francuski łącznik” prod. USA, od 16 lat.

SWIT mała sala od 20 do 24 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Incident” prod. USA, od 18 lat, od 25 do 28 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Dopóki lud prosi” prod. węgierskiej, od 16 lat.

SWIATOWID od 18 do 21 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Śmiech w ciemności” prod. angielskiej, od 18 lat, od 22 do 24 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Motocros” prod. czechosłowackiej, od 14 lat, od 25 do 28 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Znakomity piątek” prod. angielskiej, od 16 lat.

SWIATOWID mała sala od 18 do 21 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Max i ferajna” prod. francuskiej, od 16 lat, 22 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Cyrk” prod. radzieckiej, od 14 lat, 23 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.15 „Wolga! Wolga!” prod. radzieckiej, od 11 lat, 24 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Powrót z frontu” prod. radzieckiej, od 14 lat, od 25 do 28 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Winnietou wśród sępów” prod. jugosłowiańskiej, od 11 lat.

SFINKS od 18 do 21 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Mały wielki człowiek” prod. USA, od 16 lat, 22 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Nowe przygody nieuchwytnych” prod. radzieckiej, od 11 lat, 23 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Ognisko wiorsty” prod. radzieckiej, od 14 lat, 24 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Kropka, kropka, przecinek” prod. radzieckiej, od 7 lat, 25 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Siedem nianiek” prod. radzieckiej, od 14 lat, 26-28 bm. godz. 15.00 i 17.00 „Lala” prod. włoskiej, od 16 lat.

TEATR

20 i 21 bm. godz. 19.15 „Panna Julia”, 22 bm. teatr nieczynny, 23 bm. godz. 19.15 „Talenty i wielbiciele”, 24 i 25 bm. godz. 18.00 „A jak królom — a jak katem bądźesz”, 26 bm. godz. 19.15 „Panna Julia”, 27 bm. godz. 19.15 „Cyrulik sewilski”, 28 bm. godz. 19.15 „Car Fiodor” (przedstawienie premierowe).

TELEWIZJA

SOBOTA: 9.00 Dla szkół. 10.00 „Zosia” — film. 11.05 Dla szkół. 13.00 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Czechosłowacja — Szwecja. 16.05 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci: „Sobótka”. 17.00 Harcerskie popołudnie. 17.50 Nie tylko dla pań. 18.10 „Szare na złote”. 18.35 Pegaz. 19.30 Monitor. 20.20 Spotkanie z balladą. 21.25 Dziennik. 21.45 Sport. 21.55 „Zosia” — film. 23.00 Program rozrywkowy.

NIEDZIELA: 8.15 Alarm przeciwpowodziowy trwa. 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.20 „Ex libris”. 10.30 Antena. 10.45 Piosenka dla ciebie. 11.30 Klub miłośników sztuki. 12.00 Dziennik. 12.20 Karajan dyryguje Beethovena. 13.05 Program wiejski. 13.20 „Ludzie i kamienie”. 13.40 „My 74” — teleturniej. 14.35 Dla dzieci. 15.10 Kwadrans tygodnia. 15.25 „Czas i ludzie”. 16.25 Losowanie Toto-Lotka. 16.40 Refleksje obywatelskie. 17.00 „Samochód dla najlepszego”. 17.30 Tele-echo. 18.25 Mecze piłki nożnej Legia Warszawa — Górnik Zabrze. 19.30 Dziennik. 20.20 „Odyseja” cz. I filmu ser. 21.10 Program rozrywkowy. 22.10 „Samochód dla najlepszego”. 22.25 Dobranoc dla dorosłych.

PONIEDZIAŁEK: 15.40 NURT — Ekonomia. 16.15 Oferty. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Teleturniej. 18.25 Kronika. 18.45 „Wczoraj i dziś”. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: „Szansa”. 21.50 Polski Film Dokumentalny. 22.25 Śpiewa Halina Słonicka. 22.45 Dziennik.

WTOREK: 8.00 „Odyseja” — film ser. 8.50 „Siedemnaście mgieł wiosny”. 10.00 Dla szkół. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.05 Sylwetki X Muzy. 17.30 Spotkanie z Ernestem Bryllem. 18.25 Kronika. 18.45 Spotkania z pamięcią. 19.30 Dziennik. 20.20 „Siedemnaście mgieł wiosny”. 21.30 Sport. 21.35 Interstadio. 22.05 „Złota płyta Maryli Rodowicz”. 22.55 Dziennik.

ŚRODA: 9.45 „Mity i rzeczywistość” — film. 11.05 Dla szkół. 14.40 Politechnika. 15.55 NURT — Peda-

gogika. 16.30 Dziennik. 16.40 Harcerski raport. 17.10 Losowanie Małego Lotka. 17.20 Informacje, Towary, Propozycje. 17.35 Film dok. 18.05 Kronika. 18.25 „Luk tęczy” — film. 19.30 Dziennik. 20.20 „Mity i rzeczywistość” — film. 21.40 Sport. 21.50 „Trzęsienie ziemi w Managua”. 22.30 „Komedia”. 23.10 Dziennik.

CZWARTEK: 9.10 „Telefon 110” — film. 10.25 „Luk tęczy” — film. 11.05 Dla szkół. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.45 Teleturniej. 18.05 Kronika. 18.25 Anatomia sukcesu. 19.00 TEST — konsumpcja. 19.30 Dziennik. 20.20 „Telefon 110” — film. 21.30 Sport. 21.40 Listy i polityka. 22.10 „Kalos”. 22.15 Dziennik. 23.10 Informacje, Towary, Propozycje.

PIĄTEK: 10.00 „Przełście podziemne” — film. 10.30 „Trzy tysiąclecia” — film. 11.05 Dla szkół. 14.40 Politechnika. 15.35 NURT — Filozofia. 16.30 Dziennik. 16.40 Poranna na Telefora. 17.20 Tygodnik Informacyjny Młodych. 17.35 „Dwie szkoły” — telekonkurs. 18.00 Kronika. 18.20 Najlepsze z najlepszych. 19.30 Dziennik. 20.20 „Przełście podziemne” — film. 20.30 Panorama. 21.30 Sport. 21.35 Teatr TV: „Judyta”.

ZDK·HIL

ZDK, Placówka Centralna, ul. Majakowskiego 2

19-21. IV godz. 18.00-20 — „Wiosna artystyczna ludników” — w programie: recytacje, piosenki, występy zespołów instrumentalnych. Imprezie towarzyszy wystawa prac plastycznych amatorów. Udział wezmą wydziały: TM, ZB, (P-62), DN, P-64, W-96, 21. IV godz. 18.30 — Występ zespołu artystycznych ZDK HIL dla Koła Ligii Kobiet. 21. IV godz. 19 — „Agora 1”. Dlaczego ceny ulegają zmianie, konsultacja PTE. 25. IV godz. 18.30 — Klub Miłośników Teatru. „Powsinogi Beskidzkie”. E. Zagadlowicza — Teatr Ziemi Krakowskiej im. L. Solskiego w Tarnowie.

ZDK Klub „Kuznia”. Mistrzowie os. Złotego Wieku 14 20. IV godz. 17.00 — dla szachistów — spotkanie z mistrzem szachowym Jerzym Konikowskim oraz symultana na kilkunastu szachownicach. 22. IV godz. 18.00 — Miniatury teatralne — „Mimika czyli nauka sztuki scenicznego”. Wojciecha Bogusławskiego w wykonaniu Sceny Kameralnej Państwowego Teatru Ziemi Krakowskiej im. Ludwika Solskiego w Tarnowie. 23. IV godz. 19.00 — „Galeria M” — Wernisaż wystawy Danuty i Witolda Urbanowiczów. Spotkanie prowadzi mgr Stanisław Primus. 25. IV godz. 19.00 — Redakcja gazety młodzieżowej „Skarpa” zaprasza na spotkanie z Redakcją Młodzieżową Polskiego Radia w Krakowie.

ZDK Klub Osiedle Młodości 1 22. IV godz. 18.30 — „Wieczór z operetką”. W programie udział wezmą soliści Teatru Muzycznego — Alicja Świętek i Edward Adler. 25. IV godz. 18.30 — Klub Fotografików Amatorów. „Współczesna technika fotograficzna w zakresie obróbki bromu” — mgr Eugeniusz Wilczyk (cz. II). 26. IV godz. 18.30 — Program estradowy z udziałem zespołu harcerskiego „HATEM” SM „Hutnik” oraz zespołu wokalnego „Smarkule”. ZDK HIL. 22. 25. 26 IV godz. 17-20.00 — Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna II p. pokój nr 20.

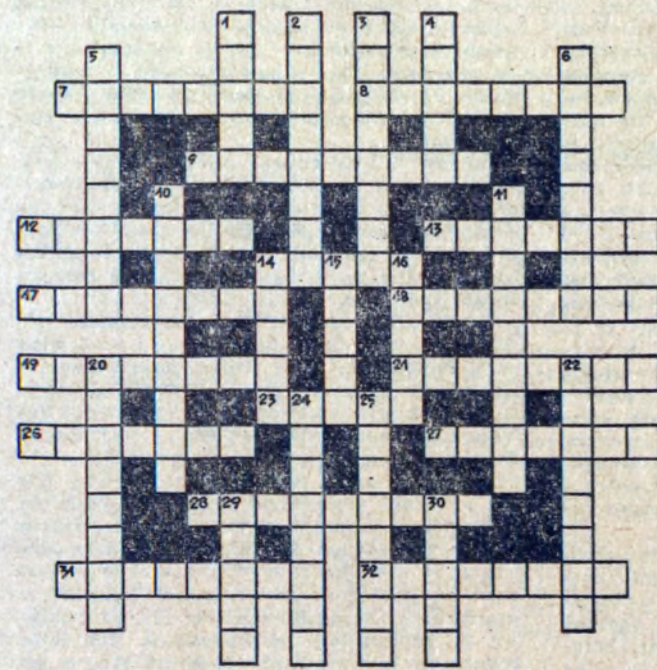
ZDK Klub „Śródpole” os. Wzgórza Krzesławickie 17a 22-27. IV godz. 18.30 — Przegląd filmów — „Polskie komedie”. 25. IV godz. 16.00 — Wykład dla fanaków z OHP — Ogólne założenia polityki międzynarodowej państw obozu socjalistycznego w latach 1945-1947 (cz. II) — mówi dr Henryk Łakomy.

ZDK — Kluby Domu Młodego Hutnika os. Stalowe 16 22. IV godz. 18.30 — Teatr Jednego Aktora. 25. IV godz. 18.30 — Z cyklu: Kultura języka polskiego — prelekcja mgr J. Pzykła. 26. IV godz. 18.30 — Program kabaretowy w wykonaniu artystów scen krakowskich.



Napływ chłodnego powietrza pochodzenia arktycznego ustępuje bardzo powoli. Ciągłe jeszcze występują w nocy i nad ranem przymrozki, a w dzień temperatura zaledwie przekracza 10 st. Ale co najważniejsze, nie możemy doczekać się deszczu, o który wolała cała roślinność. Tym razem są dwie możliwości nadejścia opadów: z południa i z północy, może więc nareszcie zobaczymy jak wygląda prawdziwy deszcz, chociażby był niewielki i krótkotrwały. Temperatura w najbliższych dniach będzie powoli wzrastać i może dojść z końcem tygodnia do 15 st.

PROMYK



Poziomo: 7. zgłębienie, 8. odbicie pocisku, 9. spis dni, 12. republika autonomiczna na pn-zach. Ros. FSRR, 13. grzyb na kłosach żyta, 14. jubilerskie 0,2, 17. mierzy ciśnienie, 18. cukier po podwójnej krystalizacji, 19. bo-

ją się jej statki, 21. pokój na posilki, 23. między arkuszami papieru w maszynie, 26. mała dzianka na kwiaty, 27. tęciowa, 28. bieg eliminacyjny, 31. figle, dziecinne zabawy, 32. symbol lizusostwa.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 15

Poziomo: 1. balet, 4. barok, 7. rywalka, 10. Liwia, 11. Rydel, 12. wąż, 13. sok, 14. torba, 17. karmel, 19. armia, 24. ikrazak, 25. karmel, 27. Orkan, 30. kok, 32. Marta, 35. oko, 36. ara, 37. rotor, 38. linia, 39. kwadrat, 40. tarka, 41. akant.